

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

14. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 29. stycznia 1898.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Głosy pp.: Bojki, Gniewosza, Soleskiego i Weigla na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek naglący p. Czaykowskiego o odroczenie składania fassyj podatku osobisto-dochodowego. Przyjęcie tego wniosku.

Wniosek naglący p. Andrzeja hr. Potockiego i p. Rottera o subwencję na wydawnictwa pomnikowe z powodu 500-letniego jubileuszu wszechnicy Jagiellońskiej. Przyjęcie tego wniosku.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o klęsce nieurodzaju w r. 1897 i o wniosku posła Merunowicza. Głosy pp.: Cieleckiego, Stanisława Jędrzejowicza, Wachnianina, Średniawskiego, Winniczuka, Styły, Abrahamowicza, ponownie Cieleckiego, Styły, Merunowicza, ponownie Średniawskiego, Wójcika, Hamoraka i sprawozdawcy Scipia. Przyjęcie wniosków komisji z dodatkowymi Średniawskiego i Abrahamowicza.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie bonifikacji funduszu krajowego i funduszy powiatowych za ubytek dodatków do podatków opłacanych przez galicyjski fundusz propinacyjny.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o administracji krajowych funduszy pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie pocztowej giełdy pracy. Głosy pp.: Średniawskiego, Romanowicza i sprawozdawcy Trzecieckiego. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie krajowej szkoły średniej gospodarstwa lasowego. Głosy pp.: Jędrzejowicza i sprawozdawcy Zamojskiego. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji gminy miasta Zatora w sprawie rekonstrukcyi drogi krajowej Zator-Sucha w Zatorze.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Reprezentacyi powiatu Cieszanowskiego celem uzyskania 75% subwencji na budowę drogi powiatowej Oleszyce-Dzików stary-Cewków.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Reprezentacyi powiatowej w Cieszanowie o odpisanie zaległego czynszu dzierżawnego w sumie 2.715 zł.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji komisji klimatycznej w Zakopanem i Zwierzchności gminnej tamże o uznanie drogi Łysa-Polana-Zakopane-Chochółów za drogę krajową.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej z petycji Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o przyspieszenie budowy kolei Przeworsk-Dynów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o petycji Wydziału Rady powiatowej Przemysłańskiej w sprawie projektowania linii kolejowej z Rohatyna do Zadwórza.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Alfreda Biegelmayera, prow. dyrektora szpitala powozecznego w Samborze o veniam aetatis.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Adolfa hr. Łosia, asystenta manipulaayjnego Wydziału krajowego o veniam studiorum.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Franciszka Ryszarda Wernera, oficyała kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o veniam studiorum.

Wniosek p. Krzysztofowicza w sprawie kontraktu na dostawę mięsa dla załogi lwowskiej.

Wniosek p. Potoczka o zaprowadzenie gminnych sądów rozjemczych.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie rewersów demolacyjnych w Krakowskiem.

Interpelacya p. Krempey w sprawie wyborów gminnych w Glinisku.

Porządek dzienny 15. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 min 40. przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze pp.: Modest **Karatnicki**, Stanisław **Niezabitowski**, Andrzej hrabia **Potocki** i Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 113.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół dwunastego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół trzynastego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 29. stycznia 1898.

1079. L. s. 1314. Gmina Siedliska, przez p. Winniczuka, o zapomogę na zasiewy wiosenne i o pożyczkę — do komisji budżetowej.

1080. L. s. 1315. Gm. Kłyż, przez p. Bojkę, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów przewiezienia um. chorej Maryanny Łacionki — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Bojko. Udzielam mu głosu.

P. Bojko. Wysoki Sojmie! Gmina Kłyż ma zapłacić kwotę 40 zł. 81 ct. Wydziałowi krajowemu za przewiezienie umysłowo chorej Maryanny Łacionki z Wiednia do Kulparkowa. Gmina ta wcale nie jest zamożna, ma dość liche grunta, prócz tego w roku bieżącym musi zapłacić 200 zł. na fundusz drogowy powiatowy na mocy zobowiązania, prócz tego musi w bieżącym roku wychować z własnych funduszków dziecko tejże Maryanny. Po zeszlórocznym nieurodzaju przychodzi tej gminie to z trudnością, dlatego gorąco popieram tę petycję, aby Wysoki Sejm w drodze łaski tę kwotę przyjąć raczył na fundusz krajowy.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej ze spisu petycyj):

1081. L. s. 1316. Gmina Niżałyce, przez p. Żardeckiego, o założenie w Łańcucie — do komisji szkolnej.

1082. L. s. 1317. Gmina Wysoka, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.

1083. L. s. 1318. Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, przez p. Gniewosza, w sprawie opodatkowania listów zastawnych — do komisji podatkowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Gniewosz. Udzielam mu głosu.

P. Gniewosz. Wysoki Sejmie! Kilko-ma słowy poprzeć chcę petycję Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie zwolnienia od podatku kuponowego. Wobec zaprowadzenia tego podatku znalazły się w trudnem położeniu wszystkie instytucje hipoteczne, nie obliczone na zysk. Nie mając odpowiednich funduszków na zapłacenie tego podatku, zmuszone są nakładać dodatkowe administracyjne na swoich członków, a z tego dochodu płacą ten podatek, lub ściągać kwotę jakąś od właściciela listów zastawnych, przez co obniża się kurs tych listów.

Towarzystwo kredytowe jest obecnie tym podatkiem dotknięte. Od lat 30, nie pobiera żadnego dodatku na zarząd, a przyjmując ten ciężar na siebie, obciążało się kwotą 60.000 złotych, na co szczupłe dochody nie pozwalają. Inne zakłady krajowe hipoteczne, które nie są połączone z działem bankowym również w trudnem znajdują się położeniu.

To też zakład krajowy hipoteczny dolno-austryacki powziął inicjatywę w staraniach, zmierzających do uwolnienia takich zakładów od podatku kuponowego.

Żądanie to jest zdaniem mojem słuszną i nie stoi w sprzeczności z kierującą

myślą, jaka przewodniczyła nowej reformie podatkowej. Celem tej reformy było ulżenie własności ziemskiej, a rozciągnięcie tego opodatkowania na kapitał ruchomy.

Tymże podatkiem kuponowym obciążono znów własność ziemską, a to albo przez zaprowadzenie dodatku na zarząd i rozłożenie potem tego dodatku na dłużników, albo przez niżenie kursu listów zastawnych, a zatem przez obciążenie znów tych, którzy pożyczki zaciągają.

Spodziewam się, że Wysoki Sejm zechce tę petycję życzliwie traktować. a pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji podatkowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

1084. L. s. 1319. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie przez p. Kl. Dzie duszyckiego o zachowanie przy regulacji Dniestru tarel i pójł dla bydła tudzież o odstąpienie nadbrzeżnym właścicielom odsypisk rzecznych — do komisji gospodarstwa krajowego.

1085. L. s. 1320. Towarzystwo farmaceutyczne, „Unitas“ w Krakowie przez p. Soleskiego o pomnożenie liczby aptek w kraju — do komisji sanitarnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Soleski. Udzielam mu głosu.

P. Soleski. Towarzystwo farmaceutów i aptekarzy „Unitas“ zwróciło się do Wys. Sejmu z prośbą o poparcie ich petycji wobec c. k. Rządu mianowicie o powiększenie liczby aptek. Ustawodawstwo wprowadzie reguluje sprawę zakładania aptek, jednak nie we wszystkich prowincjach Monarchii jest ono jedno i to samo. Są pewne odmiany.

U nas dekretem kancelaryi nadwornej z roku 1843 powstały dwojakie apteki takie, które dostawały osoby na własność a więc które mogły odstępować swoim następcom czy to z rodziny czy komukolwiek innemu tak zwane apteki realne, i apteki koncesyjne, które otrzymuje ktoś jeden a w chwili kiedy ustępywał n. p. przez śmierć lub w inny sposób wracała koncesya do władzy politycznej i nadawano ją innemu. Obecnie w Galicyi mamy aptek publicznych przeszło 250, a prócz tego są jeszcze apteki domowe w rękach lekarzy, którzy daleko od apteki mieszkając muszą sami środek przepisać i sami go zrobić.

Otóż z temi szpitalnemi aptekami jest w ogóle 257 do 260 aptek u nas. Jeżeli

się teraz porówna mieszkańców, których taka apteka obsłużyć powinna, to pod tym względem oczywista rzecz nie można stosować się do jednej modły, albowiem lokalne stosunki kraju w jednym miejscu pozwalają, że 2 do 6 tysięcy mieszkańców wystarcza, żeby jedna apteka istniała, w innych miejscowościach potrzeba 8 do 10 tysięcy mieszkańców. U nas niestety podnosi się liczba mieszkańców na przeszło 25 tysięcy mieszkańców.

Mógłby ktoś powiedzieć, dobrze, bierze się daty i cyfry z innych prowincyj monarchii austriackiej, gdzie gęsto są miasteczka rozsiane, gdzie wiele ludności należy do sfer przemysłowych, gdzie więcej zapotrzebowania ilość i częstość używania leków jest znacznie większa aniżeli u nas, gdzie ludność jest rzadko rozsiana, szczególnie górską, a jako ludność rolnicza do dnia dzisiejszego niekoniecznie zawsze i wszędzie odczuwa potrzebę pomocy lekarskiej i pomocy leczniczej w aptekach tworzonej.

Otóż jeżeli takiej analogii chcemy poszukać co do ludności, konfiguracji kraju, to zobaczymy, że porównanie to w Galicyi wypadnie na niekorzyść co do ilości aptek w stosunku do ludności.

I tak n. p. w Istrii na 9.700 mieszkańców jest jedna apteka, w Dalmacyi na 11.000 mieszkańców, w krajach węgierskich na 11.000, u nas, jak powiedziałem, jest jedna apteka na 28.266 ludności, nawet tam, gdzie wiele ludności jest rzemieślniczej i chętnie korzystałaby z pomocy lekarskiej i z wytworów leczniczych w aptekach wytwarzanych.

Nawet w stołecznych miastach jak Lwów i Kraków nie dostraja się liczba aptek do ludności w tak korzystnym stosunku, jak się w innych prowincjach dzieje.

Krótko mówiąc nawet, gdzie sprawa wytworów leczniczych po aptekach dobrze jest kontrolowaną, pilnie strzeżoną, wytworami po części rękodzielniczymi, jak władze same oświadczają, alej est jeszcze pewna koncesya dana czy bene merentibus, czy innym, ale do dnia dzisiejszego ci w przeważnej części koncesye dzierżą i niechętnie do powiększenia ilości aptek dopuszczają,

Otóż w obec tego, że cały zastęp jest magistrów farmacyi, pracowitych, zdolnych, którzy po 25 latach sumiennej pracy

(p. Weigel: 30 latach i więcej!)

chcieliby raz znaleźć się na samoistnem stanowisku aptekarzy w małym zakątku, czy małomiejskim, czy wielkomiejskim, a jest to dla nich niesłychanie trudnem, gdyż

tych aptek koncesyonowanych przechodzących z osoby na osobę przez władze polityczne, jest stosunkowo nie wiele, sprawa ta wymaga przychylnego załatwienia.

W Czechach jest aptek 560 do 570, a ludność jest znacznie mniejsza, oczywista rzecz, że różnicę, którą należy poprowadzić sam na początku podniosłem

Z tego więc względu należałoby te dążności co raz częściej wyjawiane przez magistrów farmacyi uwzględnić, należałoby zbadać poszczególne części kraju naszego i kreować nowe apteki w tem lub owem miejscu. Idzie tu nietylko o dobro tych ludzi, o podniesienie zawodu niesłychanie ciężkiego, pracowitego, pełnego odpowie-
dzialności, ale idzie o dobro publiczności, gdyż jeżeli blisko będzie apteka, to lekarz przypisując coś z łatwością może przynaglić włościanina, aby 3 do 4 kilometrów pofatygował się i lekarstwo kupił.

Jeżeli dziś ma 28 kilometrów, to często powiada gospodarz, gdy wróci, to lekarstwo może nie będzie już potrzebne.

Z tego względu sądzę, że Wysoka Izba, która się wszelkimi sprawami dąży cemi do polepszenia bytu poszczególnych klas mieszkańców i do podniesienia wygody i stanu zdrowotnego mieszkańców w mieście i na wsi zajmuje i wiele łoży starań, sądzę, że postąpi w tym kierunku dalej, jeżeli poprze petycją u Rządu i w ten sposób uda się krajowi otrzymać większą liczbę aptek.

Sądzę tedy, że petycją tę, która od nas niczego więcej nie żąda, tylko poparcie u c. k. Rządu, można przychylnie załatwić.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji sanitarnej. (Brawa).

Marszałek To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej ze spisu petycyj):

1086. L. s. 1321. Konserwatorowie zabytków wschodniej Galicyi we Lwowie, przez p. Szeptyckiego, o subwencyę na konserwacyę zamku w Zbarażu — do komisji budżetowej.

1087. L. s. 1322. Towarzystwo ochrony zwierząt we Lwowie, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Miesięcznik“ — do komisji budżetowej.

1088. L. s. 1323. Zgromadzenie księży Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencyę na restauracyę kościo-

ła „Bożego Ciała“ — do komisji budżetowej.

Marszałek Do tej petycji prosił o głos p. Weigel. Udzielał mu głos.

P. Dr. **Weigel**. Wysoki Sejmie! Petycja ta wniesiona na ręce moje, dotyczy jednego z najpiękniejszych kościołów w Krakowie, kościoła Bożego Ciała w dzielnicy ósmej. Kościół ten wywodzi swój początek od XIV wieku i niedziw, że po pięciu niemal wiekach różna przedstawia się konieczność i potrzeba ratowania tego zabytku monumentalnego.

Jest on w dzielnicy ósmej, jak powiadam, położony, od stu lat potrzebną już jest reparaacya. Obecnie Zgromadzenie Kanoników Regularnych Laterańskich, przy tym kościele się znajdujące, mianowicie przełożony ks. kanonik Józef Burghardt, przykładają wiele staranności w tym kierunku, ale na parafian oglądać się nie wiele może.

Parafianie tego kościoła 3.800—4.000 dusz należą do najuboższej klasy mieszkańców, dlatego też konkurencyja kościelna nie zapowiada bynajmniej wyniku skutecznego. Natomiast pewnem jest, że w miarę tego, czem przyczyni się fundusz krajowy, miasto, kasa oszczędności, fundusze państwowe będą w tem poratowaniu może najszczodrzejsze dla zabytku starożytnego.

Jeżeli pomniemy, z jaką pieczołowitością zajmuje się zabytkami państwowa komisya dla ratowania zabytków sztuki i starożytności, jeżeli sobie przypomniemy, że na wniosek p. Augusta Sokołowskiego przeznaczono 200.000 zł. na restauracyę katedry na Wawelu, że w swoim czasie przyczyniono się kwotą 20.000 zł. do odbudowania Sukiennic, dalej kwotą 20.000 zł. na restauracyę kościoła Dominikanów i dwóch wieży w Jarosławiu i t. d. Za datkiem kraju pójdzie i komisya państwowa.

W najnowszym czasie miasto Kraków czyni, jak wiadomo, wszelkie starania do odrestaurowywania swych zabytków, a na czele katedry na Wawelu, do czego dostojnik kościoła ks. biskup Puzyra sam przykłada się z największą troskliwością, osobiście dopilnowując prac restauracyi. (Brawo.)

Powiedziałem wyżej, że kościół Bożego Ciała jest monumentalnym, odznacza się bardzo piękną architekturą gotycką, w odcieniu kościołom w Polsce właściwym, wewnątrz ma roboty przepiękne kamieniarskie, rzeźby snycerskie i inne bardzo ozdobne roboty, ma ołtarz bardzo

piękny roboty snycerskiej, tak że kościół ten należy do najpiękniejszych pamiątek Krakowa, rozmiarów olbrzymich, z niepopstutą przybudowami charakterystyką stylową.

Czem dla rynku krakowskiego jest odrestaurowany wspaniale kościół Maryacki, tem dla dzielnicy ósmej jest kościół Bożego Ciała, którego ściana szczytowa zachodniej facyaty jest prototypem tej architektury gotyckiej w Polsce.

Wystarczy rzut oka na krótki rys frontonu kościoła tego, który mam przed sobą, aby przekonać się o piękności tego przybytku pańskiego. (Mowca okazuje rysunek facyaty kościoła i wieży.)

W tem położeniu mam obowiązek, jako poseł miasta Krakowa, który wniósł tę petycję, polecić komisji budżetowej najgoręcej petycję Zgromadzenia Kanoników Laterańskich do najwydatniejszego ile być może uwzględnienia, bo piekącym jest w najbliższym czasie pokrycie dachu, wiązań i wieży, pochłonie ono sumę znacznieszą, kilkanaście tysięcy zł., a wedle zdania konserwatorów, w całości potrzeba co najmniej 44.000 zł. Śmiem przeto petycję gorąco polecić gruntownemu rozpatrzeniu komisji budżetowej i proszę o odesłanie do takowej planów, kosztorysu i opinii konserwatorów. (Brawa.)

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej ze spisu petycji):

1089. L. s. 1324. Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Ojczyzna“ w Tarnowie, przez p. Vayhingera, o subwencję — do komisji budżetowej.

1090. L. s. 1325. Klub miłośników sztuki fotograficznej we Lwowie, przez p. Rehmana, o subwencję — do komisji budżetowej.

1091. L. s. 1326. Łysiak Łucya, przez p. Wójcika, o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

1092. L. s. 1327. Useki Szymon, nauczyciel, przez p. Adama Skrzyńskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1093. L. s. 1328. Małek Edward, nauczyciel, przez p. Soleskiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

1094. L. s. 1329. Skibowa Wanda, nauczycielka, przez p. Czartoryskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1095. L. s. 1330. Kahane Aleksandra, wdowa po profesorze kraj. szkoły

rolniczej w Dublinach, przez p. Weigla, o zaliczkę na płacę wdową — do komisji budżetowej.

1096. L. s. 1331. Benedyktowicz Ludomir, b. artysta malarz, przez p. Weigla, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1097. L. s. 1332. Turko Ołeksza, rolnik, przez p. Szeptyckiego, o uwolnienie od nałożonego nań podatku — do komisji podatkowej.

1098. L. s. 1333. Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie, przez p. d'Alancourta, o zasiłek na budowę domu — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do Jaski marszałkowskiej wpłynęły dwa wnioski nagłe. Proszę o ich odczytanie.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek nagły.

Zważywszy, że ustawy dotyczące podatku osobisto-dochodowego stanowią przewrót w dotychczasowym systemie opodatkowania;

zważywszy, że interpretacya tych ustaw przeważnie przedstawia trudności;

zważywszy, że przedłożenie fasyi opartej na zestawieniu dwuletniego bilansu wymaga czasu i pracy.

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby termin przedkładania fasyi dotyczącej do podatku osobisto-dochodowego przedłużony został wyjątkowo w pierwszym roku po ogłoszeniu ustawy do dnia 1. marca (1898) i żeby przedłożenie fasyi w terminie powyższym nie wykluczyło opodatkowanego od wyboru do komisji szacunkowych.

Lwów, dnia 28. stycznia 1898.

Wnioskodawca:

Wiktor Władysław Czaykowski w. r. Wojciech Dzieduszycki, Szeptycki, Koziebrodzki, Skalkowski, Jaworski Zamoyski, Dr. Olpiński, Zoll, Dr. Jordan, Barwiński, Borkowski, G. Römer, A. Rayski, Cielecki, Emil Torosiewicz, Piniński, Siemiginowski, F. Vivien, K. Horodyski, Isakowicz Arcybiskup, A. Potocki, Urbański, G. Milan, Krzysztofowicz, A. Wachnianin, Marchwicki, Potoczek, Sozański, Zd. Skrzyński, Fr. Jędrzejowicz, Kraiński, Białoskórski, Julian Puzyna, Kozłowski, Bielański, Roman Potocki, Czechowicz, Hoszard, Czarkowski-Golejewski, A. Jędrzejowicz, Gnoński, Gołuchowski, Cieński, Szeliski, Gniewosz, K. Scipio, Gorayski, St. Niezabitoski, Zagórski, Klemens Dzieduszycki, Tyszkowski, Szczepanowski, A. Skrzyński, Fruchtmann, St. Jędrzejowicz, Rotter,

Górski, Paszkowski, Ocbrymowicz, Niebyłowicz, Winniczuk, Klemensiewicz, Vayhinger, Weigel, Dworski, Dr. Barnadzikowski, Bojko, Średniawski, Styła, Wójcik.

Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty. Celem uzasadnienia nagłościi wniosku głos ma p. Czaykowski.

P. Władysław Czaykowski. Wniosek nagły, który miałem poparcie u wszystkich stronnictw w tej Wysokiej Izbie, że mogę uwolnić się od długiego motywowania. Podobne uchwały zapadły już w salzburskim a prawdopodobnie i styryjskim sejmie a powody takich uchwał są bardzo jasne.

Proszę Panów, te ustawy, dotyczące podatku osobisto dochodowego stanowią przełom w całym dotychczasowym systemie opodatkowania. Trzeba było, kiedy ten nowy system wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1898 pozostawić opodatkowanemu przynajmniej 2 miesiące czasu do zorientowania się w tej nowej ustawie.

Ustawy te nowe mają swoje dobre strony, uwalniają bowiem biedniejsze warstwy od ciężarów zwłaszcza włościan. Ustawę tę uchwalili nie włościanie, lecz t. zw. obszarnicy, o których nieraz tak zwani przyjaciele ludu na zgromadzeniach ludowych ofiarując mu swoją przyjaźń a zarazem i kandydaturę, mówią jako o wyzyskiwaczach ludowych. Otóż ta kasta „samolubów“ uchwaliła ciężary na siebie a uwolniła od nich włościan.

Zdaje mi się, że każdy człowiek sumienny uzna, że nie było to samolubstwem ale miłością bliźniego w interesie społecznym. (Brawo)

To jest dobra strona ale nie brak i stron ujemnych, taką stroną ujemną jest sposób zastosowania tych ustaw, szykany, denuncyacye — przeciw którym cała Francya demonstrowała.

Najlepszą obroną od szykan jest wyznaczenie prawdy, opartej na cyfrach i dokumentach i podanie takich faktów, które zaprzysiężone być mogą. Do zebrania takich faktów trzeba mieć więcej czasu, co sam Rząd już uznał. I mamy dziś telegramy oficjalne, że Rząd przedłużył termin składania fasyj na dni 15

To jednak jest za mało. Jeżeli ustawa weszła w życie z dniem 1. stycznia 1898 trzeba było co najmniej 2 miesiące zostawić dla zestawienia fasyj. Nie chcieliśmy pójść dalej, aby nie utrudniać wyboru komisji, ponieważ komisye dopiero wówczas będą wybrane, kiedy fasye będą już znane. Chciałbym także tego, aby opodatkowani,

którzy w powyższym terminie zgłoszą swoje fasye, nie byli wykluczeni od prawa wyboru. Na sumienne podanie fasyi, potrzeba czasu, a byłoby źle, gdyby sumiennie podających fasye wykluczyć od komisji szacunkowej, 15 dni niewystarczy: Weźmy n. p. to Wysokie Zgromadzenie. Sejm potrwa prawdopodobnie do piętnastego lutego.

(Głos: Ale gdzie tam!).

Czy podobna wymagać od posła, żeby dekompletował Sejm — i jechał na wieś dla zestawienia dwuletniego bilansu, by podać fasyę sumiennie?

(Głos: Jeżeli ma co zestawić!...)

A wieluż ludzi poza Sejmem zajmując stanowisko publiczne za domem, fasyi dziś podać nie może.

Zapewne proszę Panów, możnaby zestawić fikcyjną fasyę tak z dnia na dzień, ale toby nie ułatwiło żądaniu komisji i nie przyniosłoby pożytku opodatkowanemu.

Proszę Panów w interesie sumiennie fasonujących na podstawie cyfr i dokumentów, w interesie komisji szacunkowej, w interesie skarbu, któremu zależeć powinno na tem, aby pierwsza fasya opartą była na cyfrach wiarygodnych, proszę o przyjęcie mojej rezolucji.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłościi? (Nikt). Nikt głosu nie żąda. Kto jest za nagłościami, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest przyjęta.

Czy dla uzasadnienia wniosku p. poseł życzy sobie głosu?

P. Władysław Czaykowski. Nie.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje wniosek p. Czaykowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie drugiego wniosku nagłego.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek nagły.

W r. 1900 obchodzie będzie Uniwersytet Jagielloński 500 letnią rocznicę swego odnowienia przez Jadwigę i Jagiełłę. Inne uniwersytety, jak np. w Bolonii, obchodziły podobne uroczystości niesłychanie uroczyste, a państwo bardzo znacznymi funduszami przyczyniało się do pokrycia kosztów tych uroczystości.

Nasz kraj na kosztowne obchody nie stać, ale można i trzeba w poważny sposób uczcić datę pięciowiekowego istnienia Jagiellońskiej Wszechnicy.

Najodpowiedniejszy sposób jest wydanie dzieł monumentalnych odnoszących się do historii Uniwersytetu a do czego

nader bogate materyały w aktach uniwersyteckich się znajdują.

Wysoki Rząd przyszedł już z zasiłkiem, ale nader szczupłym, a to w kwocie 8.000 zł., a gdy ta pomoc jest niedostateczną, stawiają podpisani następujący wniosek nagły:

Wysoki Sejm zechce uchwalić:

1. na kosztą publikacyi, które Uniwersytet Jagielloński przygotowuje z okazji 500-letniego jubileuszu, przeznaczą się kwotę 8.000 zł. płatną w dwóch ratach rocznych w latach: 1898 i 1899.

2. jako pierwszą ratę wstawia się 4.000 zł w budżecie r. 18 8.

Jan Rotter w. r., Andrzej Potocki w. r. wnioskodawcy.

Dunajewski, X. Puzyna, X. ABp. Morawski, Jaworski, E. Jędrzejowicz, Jordan, A. Scipio, Rozwadowski, ks. Knapiński, Zamoyski, Wiktor, Czaykowski, Kraiński, Borkowski, Siemiginowski, Gołuchowski, Kostheim, Paszkowski, Rehman, Męciński St. Jędrzejowicz, Bobrzyński, Stadnicki, St. Tarnowski, A. Skrzyński, Adam Jędrzejowicz, W. Dzeduszycki, Stanisław Szczepanowski, Weigel, Dr. Olpiński, Dworski, Goldmann, Vayhinger, Romanowicz, Michałowski, Soleski, Słotwiński, d'Abancourt, Dr. Jakliński, Małachowski, Onyszkiewicz, Gorayski, Zd. Skrzyński, Górski, Fruchtman, J. Puzyna, Sozański, Szeptycki, Potoczek, Szwed, Data, Koziembrodzki, Fr. Jędrzejowicz, Klemensiewicz, Loewenstein, Czartoryski, Żardecki, Piniński, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Wójcik, St. Niezabitowski.

Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty. Dla uzasadnienia nagłości, głos ma p. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Wysoka Izbo! Według regulaminu dwa powody mogą spowodować postawienie nagłości, albo waga samej sprawy, albo też rzeczywisty powód, który wymaga przyspieszenia toku sprawy. W tym wypadku zachodzi i jedna i druga przyczyna. Chodzi tu bowiem o obchód 500-letniego istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, jedynego naszego w przeszłości wyższego zakładu. Nie mogąc dla braku środków przyjść z taką pomocą, jakąby dał w innych krajach czy Rząd, czy kraj, chcielibyśmy, uznając ważność tego momentu uroczystego, by Wysoki Sejm uznał wniosek za nagły.

Z drugiej strony wobec tego, że jeżeli komisya budżetowa jest w pełnym toku swych czynności i gdy w najbliższych dniach ma być referowany dział, odnoszący się do tego rodzaju wydatków, sądzę, że

jest rzeczą odpowiednią, aby komisya budżetowa teraz i tą sprawą się zajęła.

Z tych dwóch powodów proszę, aby Wysoka Izba uznała nagłość mego wniosku.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto uznaje wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek uznano za nagły.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Wysoka Izbo! Za dwa lata obchodzić będziemy 500-letni jubileusz istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pokrycie wszystkich kosztów, jakie będą połączone z uroczystościami, przyjęciem i zjazdami rozebrali już między siebie sami profesorowie tego uniwersytetu. Aby pozostawić jednak trwałą pamiątkę tego jubileuszu, chce Uniwersytet wydać cały szereg dzieł pomnikowych, odnoszących się do historii, a mogących mieć bardzo wielkie znaczenie dla naszych dziejów.

Koszta zostały obliczone na conajmniej 17.000 zlr. Prośba, zwrócona do Rządu w tym kierunku, odniosła tylko częściowy skutek, ponieważ Rząd przyznał 8.000 zlr. zapomogi, przeto Uniwersytet zniewolony jest odnieść się także do kraju, czego z początku nie chciał i prosić kraju, aby wyznaczył taką samą kwotę, jaką Rząd, mianowicie 8.000 zlr.

Sądzę, proszę Panów, że to jest rzeczywiście minimum, jakie Sejm może dać w takiej sprawie i dlatego proszę, abyście Panowie także i za samym wnioskiem zechcieli głosować.

Co do formalnego załatwienia, proszę o odesłanie mego wniosku nagłego do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Wysoka Izbo! Jeżeli w sprawie, którą właśnie podniesiono, głos zabieram, to nie dla tego, jakobym sądził, żeby potrzeba było jeszcze dalszego jej uzasadniania, albo wyjaśniania. Czynie to z tego tylko powodu, ażeby, o ileby tego zachodziła wogóle potrzeba, zaznaczyć wyraźnie, że z tej strony Wysokiej Izby tą samą czują cześć dla prastarej wszechnicy Jagiellońskiej, co i z tamtej strony, że co do znaczenia tego zakładu, który przez pół tysiąca lat był ogniskiem wiedzy nauki, wogóle cywilizacyi, nie ma dwóch zdań między nami, choć różnice polityczne dzielą nas na polach innych.

Uznając przeto doniosłość zakładu, który od 5 wieków daje wymowny dowód

dawności i jakości naszej cywilizacji, uznając doniosłość uroczystości i podejmowanych z tego tytułu prac naukowych, uznając konieczność, aby Sejm pracom tym dla chwały nauki polskiej podjętym, przyszedł z pomocą materialną, zgodnie z kolegami popieram wniosek przedstawiony jak najgoręcej, polecając go komisji budżetowej do najprzychylniejszego załatwienia. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Potockiego do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość) Przyjęto.

Przystępujemy do porządku dziennego. Następuje ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o klęsce nieurodzaju w r. 1897 i o wniosku posła Merunowicza. Rozprawa ogólna nad tym przedmiotem została już na posiedzeniu wczorajszym zamknięta i Izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej. Punkt I. został już uchwalony. Do punktu II postawił p. Styła poprawkę, żeby kwotę proponowaną przez k. misję budżetową z 50.000 złr. podnieść do 100.000 złr. Dyskusya szczegółowa nad tym punktem została już zamknięta i przystąpiłszy do głosowania, które jednak dla braku kompletu nie mogło być przeprowadzone. Wobec tego dziś wypadałoby przystąpić wprost do głosowania nad tym wnioskiem, który opiewa:

II. Sejm przeznacza kwotę 50.000 złr. do rozporządzenia Wydziału krajowego, głównie na roboty publiczne w powiatach najbardziej klęską dotkniętych, gdzie stosunki zarobkowe okażą się najtrudniejsze.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma w sprawie formalnej p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wysoka Izbo! Ponieważ wczoraj w ostatniej chwili nie przy ogólnej, tylko przy szczegółowej dyskusji szanowny kolega p. Styła postawił wniosek, który właściwie do całej sprawy przedłożenia się odnosi, a wobec braku kompletu nie było żadnej nad tym wnioskiem dyskusji, przeto proszę JE. Marszałka, żeby był łaskaw odnieść się do Wysokiej Izby z zapytaniem, czy popiera mój wniosek, ażeby pod tym względem dyskusya na nowo otwartą została.

Marszałek. Jak już wspominałem, dyskusya szczegółowa nad wnioskiem p. Styły została wczoraj zamknięta. Obecnie p. Jędrzejowicz wnosi, aby ją otworzyć na nowo. Czy żąda kto głosu do tego wniosku formalnego? Czy żąda, kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto się zgadza na otwarcie ponowne rozprawy nad punktem II. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Przyjęto. Więc dyskusya otwarta. Czy żąda głosu?

P. Cielecki. Proszę o głos

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Wysoka Izbo! Ja wczoraj głosowałem przeciw wnioskowi p. Styły, a powody, dla których tak postąpiłem, wyłuszcze. Znając prośbę panów dokładnie zapatrywania wielu panów posłów, zasiadających w centrum i na prawicy tej Wysokiej Izby, mogę Was upewnić, panowie koledzy włościańscy, że wśród nas nie znajdziecie ani jednego wroga dla spraw kmięcych usposobionego, lecz przeciwnie wielu szczerych przyjaciół.

Dlategoż usunięcie panowie wszelkie do nas uprzedzenia na bok. Jednak ze względów ważnych za wnioskiem p. Styły absolutnie głosować nie mogliśmy, nie dlatego, jakobyśmy uważali, że ta kwota czy to przez państwo przyznana, czy przez Sejm uchwalona, będzie wystarczającą na pokrycie niedoborów, spowodowanych wielką klęską zeszłorocznego nieurodzaju, ale dlatego, że nie możemy pojedynczymi wnioskami narażać na szwank równowagi Wydziału krajowego, gdyż w takim razie musielibyśmy podnieść znacznie dodatki do podatków, a to z pewnością byłoby niepotrzebne dla kraju który i tak już z trudnością jest w stanie znieść dzisiejsze ciężary, a w roku złym i trudnym byłoby mu jeszcze trudniej temu podołać. Dlatego pomimo, że jestem z mniejszej własności wybrany i pomimo, że w zasadzie uznaję zupełną słuszność wnioskowi p. Styły, jednak z tych wyższych względów na równowagę budżetu krajowego głosować za nim nie mogę.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stan. Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Komisja budżetowej został przedłożony wniosek Wydziału krajowego przeznaczenia na zapomogi z powodu klęski nieurodzaju kwoty stutysięcy złr. i wniosek p. Merunowicza, który tę akcyę pragnął rozszerzyć. Komisja budżetowa, mająca te oba wnioski, a zarazem odpowiednie daty co do zeszłorocznych klęsk elementarnych, musiała przyjść do przekonania, że tak pomoc Wysokiego Rządu, jak i pomoc ze strony kraju byłyby z pewnością niedostateczne, gdyby czynniki miejscowe, od których to przedewszystkiem zależy, nie wzięły całej akcyi w swo-

je ręce. Na tej podstawie komisya budżetowa, zastanawiając się nad wnioskiem p. Merunowicza, przyszła do przekonania, że zasady tego wniosku są słuszne i odpowiednie, że jednak okres pożyczek, który p. Merunowicz na ten cel, jako dla pożyczek gminnych zaprowadzić pragnął, jest z jednej strony za szeroki, a z drugiej zanadto obciążał budżet krajowy, bo sprawa objęłaby 131 pól lat, a rok rocznie trzeba y wypłacać po 45.000 złr. Gdy jednak chodzi o natychmiastowe ulżenie nędzy, przeto komisya proponuje tę pomoc tylko na okres trzech lat tym powiatom, które tę akcyę na zasiewy wiosenne w drodze pożyczek 5% -ch w Banku krajowym rozpoczyna. W dalszym ustępie Sprawozdania komisya budżetowa zwraca się do Rządu, żeby taką samą kwotę na oprocentowanie tych pożyczek zarezerwował. Tym sposobem, jeżeli Wydział krajowy będzie miał 100 000 złr. na oprocentowanie, to kraj będzie miał do dyspozycyi kapitał 8,000.000 złr. Otóż wyjaśniwszy ten punkt sądzę, że było rzeczą słuszną ze strony komisji budżetowej, gdy powiedziała, że z tej pierwotnie proponowanej sumy 100.000 złr., przeznaczyć należy 50.000 zł. na zapomogi doraźne, a druga połowa, jako oprocentowanie tego kapitału. To był powód, dla którego komisya budżetowa tak sprawę postawiła i zdaje mi się, że w ten sposób objęła szerzej tę całą działalność, niż wniosek pierwotny. Ze stanowiska finansów i równowagi budżetowej kolega Cielecki już sprawę wyjaśnił, dlaczego za wnioskiem p. Styły tylko z największą trudnością głosowaćby można. Z tych więc powodów ja i moi towarzysze polityczni głosować będziemy za wnioskiem komisji budżetowej.

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Wysokij Sojme! Iz sprawozdania komisji budżetowej wychodyt jasno sprawa, szczo w naszym kraju łyśz 9 powitiw jest' takich, hde neurożaj duże sia pojawyl i hde bude potrzeba, jak sia zdaje, pomoczy kraju i derżawy.

A sut' se powity: Brzesko, Dobromil, Dołyna, Hrodok, Jasło, Pilzno, Ropczyce, Stanisławiw i Turka.

W druhim wneseniu komisji budżetowej jest' skazane, szczo Sojmy przynaje do rozporządzenia Wydiłu krajewoho 50.000 hołowno na publiczny roboty w tych najbilsze neurożajem dotknutyh powitach.

Meni sia zdaje, szczo jakbyśmo na se 9 powity rozłożyły sumu 50.000 i jesly tych 50.000 użyjemo na roboty publiczny to ta suma bude widpowidnia. Ne podo-

baje sia meni to, szczo skazał p. Cielecki, że mohłaby riwnowaha budżetu krajewoho buty naruszena; precin na wyrivnanie toji nerivnowahy wystarczywby oden cent, szczo by maty 100.000 a 1/2 centa szczo by buło 50.000 i rozumije sia, szczo ludnist' ne bułaby peretiażena. Ale ja podilaju to stanowysko, szczo nam potrzeba toji sumy tam hde obchodyt ona ciłyj kraj i dlatoho jabyam dumał, szczo by skorsze tyi 50.000 zł. rozdaty jako pożyczku na powity najbilsze nużdu neurożaju dotkaute. Nam sia zdaje, szczo na innyi powity trebaby bilsze sumy wyłozyty, dlatoho z naszoji storony budemo hołosowały za pożyczku 30.000, jaku Rady powitowyi na 3-letniu spłatu by zatiahnuły — a to w poz. 2.

Protywno w poz. tretij, kołyby buł wnesok, szczo by pomnożyty tuju sumu o 50.000 to budemo hołosowały za bilszu sumu.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Wysoka Izbo! Zeszloroczny nieurodzaj dotknął rzec można wszystkich rolników w naszym kraju tak drobnych jak i większych, jednak, że większy gospodarz produkuje zawsze więcej niż potrzebuje, a że nadto z powodu nieurodzaju ceny produktów rolniczych znacznie się podniosły, otóż ta nadwyżka cen chociaż cokolwiek wyrównała lub przynajmniej pokryła tę klęskę, jaka i na większych jak powiadam gospodarstwach się odbiła. Inna rzecz chłopi. Może czwarta część włościan jest w tem lepszem położeniu, że w roku urodzajnym mogą coś sprzedać, reszta zaś ledwo może utrzymać swoje rodziny. Ale w czasie nieurodzajnym, jak tego roku, kiedy zboża wszystkie chybiły, przynajmniej w Galicyi zachodniej, nie wiem, jak we wschodniej, ziemniaki wygniły, włościanin znalazł się w położeniu podwójnie krytycznym, bo nie tylko nie ma czem wyżywić rodziny, ale nadto musi drogo tę żywność dokupywać. Oprócz tej klęski nieurodzaju, jaka kraj nasz dotknęła, mieliśmy jeszcze pomór świń, choroby bydła, ale w dodatku jesienne rośliny zniszczyły nam ślimaki, a w niektórych oklicach, jak w Myślenickiem, w Wielickiem, koło Gdowa i w części Wadowickiego zniszczyły je tak, że niektórzy cztery razy siali, ostatni raz pod śnieg.

W obec tego przedstawia się nam wcale niewesoły obraz na przyszłość. Rząd ofiarował dla Galicyi 300.000 zł. na załagodzenie tej nędzy, wychodzi to, jak obliczyłem, po 4 i 2/7 centa na głowę.

Oczywiście nie wielka to pomoc będzie dla kraju. Jednakże sprawozdanie komisji

budżetowej zaznacza, że rząd i kraj na różne roboty publiczne, jak na regulację rzek, budowę dróg i budowę kolei przeznaczył znaczne sumy, co jest godnem uznania, bo mojem zdaniem najwłaściwszy to sposób użycia wszelkich zapomóg. Ale raz to, że rząd w stosunku do kraju daje zamało. Kraj oczywiście ma bardzo ograniczone źródła dochodów, musi się liczyć z budżetem. Tymczasem rząd przecież oprócz podatków bezpośrednich ma i pośrednie podatki i mnóstwo innych źródeł dochodów, z których czerpać może. Więc czasby był, żeby i nas wreszcie lepiej traktowano, a nie tak zawsze po macoszemu, już dlatego, że przemysłu żadnego nie mamy i kraj nasz opiera się głównie na rolnictwie, więc i kłęski rolnicze odbijają się na całym kraju.

Otóż proszę panów ze względu na takie położenie prawie rozpaczliwe prosiłbym Wys. Izbę, żeby raczyła tym razem nie trzymać się już tych ram budżetu tem bardziej, że jak sądzę, będzie można na innych mniej koniecznych wydatkach cośkolwiek zaoszczędzić i musiano by ostatecznie znaleźć jakieś pokrycie, a z drugiej strony prosiłbym Wys. Sejm, żeby przy ustępie VI. przyjął także poprawkę wzywającą rząd, ażeby zamiast 50.000 zł. również ofiarował 100.000 zł. na cele, w ustępie II. i III. wymienione.

Dalej z uwagi, że sklepiki kółek rolniczych mogą także bardzo dodatnio i skutecznie przyczynić się do zlagodzenia nędzy w kraju przez tańsze zaopatrywanie ludności miejscowej w żywność, że jeżeli damy pewną większą siłę materyalną tym sklepikom, to zmusimy i innych handlarzy do zniżenia cen swoich produktów, prosiłbym więc, aby Wys. Sejm raczył fundusz pożyczkowy dla kółek rolniczych z 25 tysięcy zł., czyli z kwoty przyznanej, jeśli się nie mylę, w zeszłorocznej sesji podnieść do sumy 50.000 zł., płatnych w 5-u ratach po 10.000 zł. rocznie.

Pozostawiam w zupełności uznaniu p. referenta, do którego ustępu zechce tę ostatnią poprawkę moją dołączyć i proszę o przychylne uchwalenie poprawki p. Styły. (Brawa.)

P. Winniczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Winniczuk.

P. Winniczuk. Wysokij Sojme! W sprawozdaniu komisji budżetowej i takóž we wnioskach, so shladu na nuždu neurožaju postavlena w rubryci 2 suma na rižni roboty 50000 na rekonstrukcyi drih i na regulacyu rik. Preciń w naszym kraju wže dorohy jaki taki, a de sut' i lychi to ta-

koji szkody ne czyniat jak wyliwy rik, ot jak n. p. w powiti Stanislawiivskim plywut 8 rik, de mežy nymy jest Dnistr i dwi Bystrycy a to ti pošlidni riki wže w kilkoch hromadach hospodariw z własnych chat powyhaniały. Ot jak w Wołczyńci w Zagwozdju, Czernewi, Knyhinini i Jamnyci rika szczo ne maje własnoho koryta wodnoho, a tylko chodyt wykrutom i hrunta i urožaje tamuje i hospodarstwa silskije nyszczyt, a natomist szuter i namuł lyszaje, z czoho korysty žadnoji nema.

I z toj przyczyny wnoszu: Wysoki Sojme zwołył uchwałyty na regulacyu rik w Hałyczyni o mnoho wyższu i witwinijszu sumu do budżetu krajowoho wstawyty, szczo by hospodarstwa silski wid rujnowania wodostoy zabezpečyty.

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Styła.

P. Styła. Krótko tylko chcę odpowiedzieć p. Cieleckiemu. Nadmienil on, że my z nienawiści stawiamy takie wnioski. (Głosy: ale nie!) Takie przynajmniej słowa słyszałem. To nie jest żadna nienawiść dla nikogo, a jeżeli jest ogólna nędza w kraju i my chcemy ją trochę zlagodzić, żeby ludowi dać jaki taki zarobek w czasie tak krytycznym, to nie należy nam podobnych myśli podsuwać. Z tych więc powodów, jeżeli ta moja poprawka się nie utrzyma zastrzegam sobie postawienie podobnej poprawki przy punkcie III, a jeżeli i ona nie otrzyma większości, zastrzegam sobie zgłoszenie osobnego wniosku.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Mniemam, że powody najważniejsze, dla których komisja budżetowa nie proponuje Wysokiemu Sejmowi wyższej dotacyi na kłęski z powodu nieurodzaju już są zawarte w sprawozdaniu komisji a powtóre zapewne przedstawi wymownie te powody sam sprawozdawca. Jeżeli zabrałem głos, to tylko dlatego, ażeby oświadczyć, że za wnioskiem posła Styły ze względów ściśle budżetowych głosować nie mogę, ale natomiast widzę możliwość na innej drodze uczynić żądaniu posła Styły zadość.

Ustawa, którą Rada państwa uchwaliła w roku ubiegłym zawiera w §. 1 wyraźne postanowienie, że sumy uchwalone przez Radę państwa, są tylko „vorläufig“ dane tymczasowo i że będzie rzeczą odpowiednią Rządowi w miarę przekonywania się, że sumy te nie wystarczą na istniejące potrzeby postawić stosowny wniosek.

Jeżeli Panowie weźmiecie na uwagę, że z ogólnej sumy dotacyi państwa, przechodzącej 10,000.000 kraj nasz ma wedle wiadomości dotąd otrzymanych 300.000, to biorąc na uwagę rozmiary klęski nieurodzaju w stosunku do kwoty przez państwo udzielonej. jeżeli kto ma prawo domagania się pomocy od rządu. to w pierwszym rzędzie Galicya. I dla tego proszę Panów, o ile nie chcą, ażeby ustawa Sejmu z jednej strony nie przekraczała tego, co dać można, o tyle z drugiej strony pragnę ażeby to, do czego kraj nasz ma prawo, podjętem zostało i w tej myśli zwracam się do Wydziału krajowego, ażeby na wyrażenie, że zapomoga ta jest tylko tymczasową i że z innych krajów żądanie podwyższenia takowej wniesione zostało, z kraju naszego wniesiono żądanie, ażeby dotacya ta powiększoną została.

W tym duchu też zgłaszam rezolucyę którą opiewa:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu: „by z uwagi na rozmiary klęski nieurodzaju, którą kraj nasz w roku ubiegłym dotknięty został a nader małej pomocy ze strony państwa zwłaszcza w stosunku do pomocy udzielonej innym krajom, poczynił starania o uzyskanie dalszej zapomogi ze skarbu państwa“.

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. Abrahamowicza zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość) Jest poparta.

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Wysoka Izbo! pragnę sprowadzić słowa kilka; albowiem p. Styła włożył mi w usta słowa, których nie wypowiedziałem, i absolutnie nie mówiłem, jakoby p. Styła swój wniosek postawił z niezyczliwością dla prawicy; chciałem zaznaczyć tylko, że prawica zawsze z całą życzliwością włościańską sprawę traktuje i traktować będzie. Jeżeli zaś w tym wypadku, pomimo, że jestem wybrany z mniejszych posiadłości, będę zmuszony głosować przeciwko wnioskowi p. Styła, to czynię to tylko przez wzgląd na równowagę budżetową. A zaręczam, że gdyby tylko budżet pozwalał większe ofiary ponieść, to z pewnością byłbym jednym z tych, którzyby za tym wnioskiem głosowali. Gdyby kraj był w stanie podnieść większy ciężar bez żadnej trudności, to byłbym za tem, ażeby podnieść dodatkowy procent na cele, które są ważne, potrzebne i konieczne.

Wobec tego jednak, że przekonanie mi mówi że kraj nie jest w stanie ponieść tego ciężaru, że położenie jest trudne, że dziś włościanin dotknięty tą klęską będzie

musiał uiszczać podatki i ponosić ciężary, dalej, ze względu na naruszenie równowagi budżetowej nie mogę za tem głosować, ale jestem całkowicie za rezolucyą podniesioną przez posła Abrahamowicza i ufam, że Wydział krajowy i Wysoka Izba uzyska dla kraju to, co mu się słusznie należy. (Brawo).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. **Scipio.** Zrzekam się głosu

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Styły, który opiewa: „Sejm przeznaczają kwotę 100.000 zł. jako fundusz zapomogowy na roboty publiczne z powodu zeszłorocznej klęski nieurodzaju“, jako dalej idący, ponieważ żąda kwoty większej.

Kto przyjmuje wniosek p. Styły, cyfrę wyższą, zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest mniejszość, wniosek upadł. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Przechodzimy do punktu trzeciego wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

III. Sejm przeznaczają dalszych 50.000 zł. do rozporządzalności Wydziału krajowego, dla ułatwienia powiatom akcji pomocniczej przy zabezpieczaniu potrzeb ludności na zasiewy wiosenne, a to na pokrycie przez lat trzy procentów — nie wyższych jak po pięć od stu od pożyczek, któreby Wydziały powiatowe na te cele dla gmin i ich członków zaciągnęły lub poręczyły.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Styła.

P. Styła. Wobec odrzucenia poprzedniej mojej poprawki stawiam wniosek, aby fundusz w tym punkcie proponowany powiększyć o 50.000 zł.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest poparta.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Ja z góry nie sprzeciwiam się wnioskowi komisji budżetowej ani konformuję się z jej wnioskiem, jednakże zdaje mi się, że jeżeli Wysoka Izba raczyłaby zgodzić się na pewne zmiany w stylizacyi punktu 3., to przez to by można ściślej i dokładniej wyrazić cel, dla którego Wysoki Sejm tę sumę przeznaczył. Mianowicie uderza mnie to,

że w stylizacji budżetowej jest wyrażone jakby pewne ograniczenie całkiem bezpotrzebne całej akcyi pomocniczej na zabezpieczenie potrzeb ludności na zasiewy na wiosnę. Jeżeliby rady powiatowe przyszły na jakieś przedsięwzięcie np. na przedsięwzięcie robót dla następującej się ludności, ta pomoc Wydziału krajowego przez nieodpowiednią stylizację tej uchwały byłaby ciągle związaną i nie mogłaby na ten cel tej ulgi przyjęcia procentów na kraj przyjąć. Zdaje mi się, że zupełnie nie sprzeciwię się intencyom komisji budżetowej, jeżeli pozwolę sobie zaproponować, ażeby Wysoki Sejm to ściętnił, ażeby z uchwały swej usunął wyrażenie cyfer, sum, do jakich opłata procentów ze strony kraju ma być dozwoloną. To także przyczyni się do lepszego zrozumienia tej uchwały w kraju, a następnie i poza krajem. Zupełnie podzielam opinię wypowiedzianą przez czcigodnego posła wiceprezesa Rady państwa Abrahamowicza, że suma wyznaczona z funduszków państwa na ulgi dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w Galicyi jest za szczupłą, jednakże musimy się z tem liczyć, że w Wiedniu mogą nam powiedzieć, jeżeli jest za szczupłą, czemu Panowie sami jesteście oszczędni w niesieniu pomocy. (Głosy: bo nie mamy skąd.) Otóż zależy mi na tem, aby wyraźnie było powiedziane, jaką sumę na to kraj ofiaruje, chodzi przede wszystkim o czynniki lokalne, a w takim razie i subwencya ze strony państwa będzie prawdopodobniejszą. — Otóż w tej myśli proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył przyjąć punkt III. w następującej stylizacji (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do ułatwienia powiatom akcyi pomocniczej na rzecz ludności dotkniętej zeszłorocznymi klęskami elementarnymi, a to na pokrywanie na okres aż sześciu lat procentów nie wyższych, jak po pięć od sta od pożyczek, któreby Rady powiatowe na te cele zaciągnęły lub poręczyły, a to najwyżej do sumy wypożyczonego kapitału 300.000 zł.“

Tu zapomniałem zwrócić uwagę, że we wniosku jest mowa o opłacie procentów tylko do lat 3, tymczasem w sprawozdaniu jest mowa, że komisya budżetowa uznaje za okres dopuszczalny 3 do 6 lat. Prawdopodobnie jest to pomyłka druku, wskutek czego wniosek jest w sprzeczności ze sprawozdaniem. Z tych powodów ja rozszerzam ten okres do lat 6, a naturalnie to już będzie zależało od uchwały każdej reprezentacji powiatowej, czy na dłuższy, czy na krótszy okres, a nawet rachunkowo

to się nie schodzi, bo 3 razy po 15 tysięcy jest nie 45, ale 50 tysięcy. (Wesołość).

Sądzę, że i z tych powodów Wysoka Izba raczy się zgodzić na moją stylizację. **Marszałek.** Obecnie podam do poparcia wnioski pp. Średniawskiego i Merunowicza. Kto popiera wniosek p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Kto popiera wniosek p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Głos ma zapisany p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Tylko parę słów chcę powiedzieć co do wniosku p. Merunowicza. Ze stylizacją tą, aby zmienić wyrazy „zasiewy wiosenne“ na „klęski elementarne zgodziłbym się, albowiem jest słusznie pod tym względem nie krępować działalności powiatów, ale nie mogę zgodzić się z zapatrywaniem, któremi rozszerza p. Merunowicz akcyę pożyczkową na 6 lat, jeżeli bowiem wprowadzimy ją na 6 lat, to tem samem obniżymy sumę kapitału, bo przy kwocie 50.000 zł., jeżeli fundusz krajowy będzie musiał opłacać pożyczki przez lat 6 zamiast przez lat 3, zatem ta granica tego funduszu do pokrycia zupełnie będzie ściętniona. To jest jedyny powód, który zatem przemawia, ażeby przyjąć 3 lata jak proponuje komisya, a nie sześć.

Drugi powód, jest to powód taktyczny. Zdaje mi się że jest rzeczą nie zdrową, tego rodzaju rozdrabnianie pożyczek w powiatach rozkładając je na dłuższy szereg lat. Jeżeli powiat chce rolnictwu przyjąć z pomocą, rolnictwu na zasiewy wiosenne, najzupełniej wystarczy, jeżeli przyjmie spłatę w 6 półrocznych ratach, a zatem w 3 latach najkompletniej ta pożyczka spłacona być może i powiat skończył swój rachunek z tą kwestyą, a rozkładanie tych pożyczek drobnych od 20 do 30 zł. na 6 lat jest stanowczo za długim okresem, i dlatego komisya budżetowa miała to na oku i dlatego wprowadziła 3 lata a nie 6.

Dlatego ja, zgadzając się ze stylizacją co do formy, aby zamiast „Wydziały powiatowe“ było powiedziane „Rady powiatowe“, a zamiast „zasiewy“ „klęski elementarne“, ale nie mogę się zgodzić z tem, aby tę akcyę na 6 lat rozszerzyć

P. Merunowicz. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Muszę polemizować z p. Jędrzejowiczem, że ja nie wnoszę, ażeby polecić Wydziałowi krajowemu, że ma zawsze na 6 lat dawać pożyczki.

Mój zaś wniosek zmierza do tego, ażeby aż do 6 lat, to znaczy, że Rady powiatowe i Wydział krajowy w każdym poszczególnym wypadku mogą rozważyć, czy na rok tylko, czy na dwa, aż do 6 mają rozłożyć pożyczkę, to znaczy, że w wyjątkowym wypadku może Wydział krajowy do takiego okresu dojść. Więc nie jest to powiedziane, ażeby te pożyczki koniecznie musiały być sześciolate.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. **Scipio.** Proponowaną do uchwały ad III. zmianę stylistyczną p. Merunowicza, merytoryczną, ażeby wyrazy „zasiewy wiosenne“ były zamienione na „kłęski elementarne“, a jeszcze ważniejszą „Wydziały powiatowe“, na „Rady powiatowe“ przyjmuję i zgadzam się na taką zmianę, tylko w imieniu komisji nie mogę przyjąć lat 6, nawet w tej stylizacji „do lat 6“, jak w ostatniem przemówieniu p. Merunowicz proponował, tylko obstawiam przytem, aby w jego stylizacji było wyrażonem „w latach 3“.

To było przedmiotem dyskusji w komisji budżetowej i komisya budżetowa nie zezwoliła uchwałą swoją na lat 3 do 6, jak chwilowo o tem była mowa. Więc imieniem komisji stanowczo temu sprzeciwić się muszę.

O ile p. poseł Merunowicz pozwoli ażeby jego żądanie 3 do 6 lat było opuszczone, o tyle się zgodzę na jego stylizacyę i proszę o przyjęcie takiej stylizacji w głosowaniu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem podam pod głosowanie wniosek p. Styły, który żąda podniesienia kwoty 50.000 zł. na 100.000 zł., bo to jest wniosek najdalej idący. Jeżeli upadnie, podam pod głosowanie poprawkę p. Merunowicza, mianowicie w tej jego części, której komisya nie przyjęła. A mianowicie p. Merunowicz nie tylko żąda, by pożyczki mogły być gwarantowane na lat 6, ale zarazem ograniczenia co do sumy, bo powiada: „najwyżej do sumy pożyczonego kapitału 300.000 zł.“ A jeżeli i ten wniosek upadnie, podam pod głosowanie wniosek komisji.

Czy do sposobu głosowania ma kto jaką uwagę do zrobienia? (Nikt). A zatem głosujemy nad wnioskiem p. Styły, ażeby sumę 50.000 zł. podnieść na 100.000 zł. Kto go przyjmuje, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek p. Styły upadł.

Obecnie podam pod głosowanie wniosek p. Merunowicza w drugiej jego części,

bo pierwszą przyjęła komisya. A mianowicie p. Merunowicz wnosi, aby odsetki od pożyczek pokrywane były aż do 6 lat nie wyżej jak 5% aż do maksymalnej sumy 300.000 zł.

P. Merunowicz. Proszę o głos w sprawie sposobu głosowania.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Co do głosowania prosilibym, ażeby JE. P. Marszałek raczył rozdzielić w głosowaniu wyrazy „od 3 do 6 lat“ osobno i podać pod głosowanie dopiero po przyjęciu całej rezolucyi, bo rezolucyę przyjął p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Tak, ale bez ograniczenia cyfry.

Marszałek. Nie mogę się zastosować do życzenia p. Merunowicza, chyba p. Merunowicz odstąpi od żądania oznaczenia maksymalnej sumy pożyczek na 300 000 zł.; bo jeżeli nie odstępuje od tego, to nie mogę podać pod głosowanie najpierw wniosek komisji, a następnie jego. Jeżeli zaś odstępuje, to pozostaje różnica co do trwania czasu, przez który odsetki mają być gwarantowane.

P. Merunowicz. Jeżeli komisya zgadza się, ażeby 300 000 zł. ustanowić.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Otóż właśnie komisya na to się nie zgadza.

Marszałek. Komisya nie zgadza się, — wskutek tego nie mogę postąpić inaczej aniżeli z początku zamierzałem. Bo konstatuję, że jest gruba różnica między wnioskiem p. Merunowicza a wnioskiem komisji.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Proszę o głos.

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Pozwolę sobie prosić Wys. Izby, ażeby — jeżeli p. Marszałek pozwoli — najpierw głosować nad cyfrą 300.000 zł. i nad 6 latami. Jeżeli to zostanie przyjęte, to przez to samo stylizacya p. Merunowicza będzie przyjęta. Jeżeli zaś nie, to niech Wys. Izba raczy przyjąć stylizacyę komisji z tą zmianą, tylko, żeby zamiast wyrazów „na zasiewy wiosenne“ było powiedziane „na kłęski elementarne“, a zamiast „Wydziały“ wyraz „Rady“.

Marszałek. To już zostało stwierdzone. Uważam, że komisya w tej części zgodziła się na stylizacyę p. Merunowicza. Zresztą obstawiam przy swoim sposobie głosowania i podam przedewszystkiem wniosek p. Merunowicza pod głosowanie, aby odsetki pożyczek były gwarantowane do 6 lat i najwyżej do sumy 300.000 zł.

Kto przyjmuje ten wniosek p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. Merunowicza upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji naturalnie z poprawkami przyjętymi przez p. sprawozdawcę, ażeby zamiast wyrazów „zasiewy wiosenne“ i „Wydziały powiatowe“ było powiedziane: „kłęski elementarne“ i „Rady powiatowe“, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt III. wniosku komisji jest przyjęty. Proszę odczytać punkt IV. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

IV. Sejm uchwała w tym celu kredyt dodatkowy na r. 1897 w sumie 100.000 zł, z czego kredyt 50.000 zł. — uchwałą ad III. objęty, może być przez Wydział krajowy, w ciągu lat 1898, 1899 i 1900 — wydatkowany.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV. rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

V. Uchwałami powyższymi ad II., III. i IV. załatwiony zostaje wniosek odnośny p. Merunowicza, dnia 30. grudnia 1897 w Sejmie postawiony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt V. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Marszałek. Proszę odczytać punkt VI. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) Ażeby się przyczynił jednorazowym datkiem 50.000 zł. z fundusów przeznaczonych na zapomogi z powodu klęsk elementarnych roku 1897, do rozporządzalności Wydziału krajowego, dla wzmocnienia zasillku na cele ad III. wymienione.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Średniawski, Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Ja zwracam uwagę, że podałem p. referentowi wniosek dodatkowy co do podniesienia sumy 50.000 zł. na 100.000 zł.

Marszałek. Wniosku takiego nie otrzymałem, mam tylko rezolucję p. Abrahamowicza. (Po chwili). Przepraszam, jest na stole sekretarskim poprawka p. Średniawskiego co do podniesienia kwoty z 50.000 na 100.000 zł. Sądziłem, że to jest wniosek ewentualny i tylko w takim razie miałby przyjść pod dyskusję, gdyby kwota 100.000 zł była przyjętą w punkcie II. Myślałem więc, że to wniosek ewentualny. Obecnie zapytuję, czy żąda jeszcze kto

głosu do punktu VI. a)? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wyższą cyfrę 100.000 zł., proponowaną przez p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka p. Średniawskiego upadła. Kto przyjmuje punkt VI. a) w brzmieniu komisijnym, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt VI. a) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

VI. b) Ażeby przyspieszył przyznanie należnych poszkodowanym opustów podatkowych, oraz by w gminach dotkniętych klęskami powstrzymał egzekucje podatkowe w r. 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VI. b) rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt VI. b) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

VI. c) Ażeby przyznał opusty w taryfach kolejowych w obrębie Galicyi, dla przewozu produktów rolniczych, zgromadzać się mających dla ludności klęską dotkniętej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VI. c) rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt VI. c) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

VI. d) Ażeby dostarczył przynajmniej 25.000 cent. metr. soli bydłczej bezpłatnie dla tych powiatów, w których jakoś paszy ucierpiała, oraz by zezwolił na bezpłatny pobór surowicy w powiatach: Borohorodeczany, Dolina, Kałusz, Kołomyja, Kosów i Nadwórna.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Wójcik.

P. Wójcik. Każdy z członków tej Wysokiej Izby jest najmocniej przekonany że klęska tegoroczna w wysokim stopniu rolników dotknęła. Ponieważ z powodu niej ucierpiała zarazem i strawa dla bydła. Dlatego też proponuje komisja, ażeby Rząd wydał 25.000 cetn. metr. soli dla bydła na poprawienie tej paszy. Jeżeli p. poseł Abrahamowicz wspomniał, że rząd życzliwszy będzie dla nas nadal, to z tego tytułu myślę, że i co do podniesienia soli bydłczej również się zgodzi. Dlatego proponowałbym żeby zamiast 25 000 żądać 50.000 centna rów soli dla bydła. Również upraszałbym, żeby surowicy oprócz tych powiatów, które wymieniono w sprawozdaniu, domagać się też dla powiatów następujących: Kraków, Chrzanów, Wadowice, Wieliczka, Bochnia, Brzesko i Myślenice. Skutkiem tego sta-

wiam poprawkę którą podam zaraz panu Marszałkowi.

Marszałek. P. Wójcik wnosi podnie sienie cyfry z 25.000 cetn. metr. soli bydłej na 50 000 i domaganie się surowicy dla powiatów: krakowskiego, chrzanowskiego, wadowickiego, wielickiego, bocheńskiego, brzeskiego i myślenickiego. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

P. ks. **Hamorak.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. Hamorak ma głos.

P. ks. **Hamorak.** W punkti VI. d) jest napisano (czyta): „oraz by zezwolił na bezpłatny pobór surowicy w powiatach: Bohorodzany, Dolina, Kałusz, Kołomyja, Kosów i Nadwórna“. Proszu dodaty: i gminom Rożniów, Trościaniec, Trójca i Ilince powiatu śniatyńskiego“, a se pro se, pozajak hromada Riżniw wże w tim roci prosyła o syrowycia i Sojm przyzwolyw, każuczy, szczo widstupaje sia Prawy telstwu do uwzhlanenia. Takoz Tristianec wże mynuwszoho roka prosyw o se i załadżeno jeho petyeju w toj sam sposib. Sły uwzhlaneno Kosiw, to i tii hromady powitu śniatyńskoho zasłuhujut' na uwzhlanenie i o se proszu.

Marszałek. P. Hamorak stawia poprawkę tej treści, ażeby do powiatów, którym pożądana jest surowica, dodać gminy, pow. śniatyńskiego: Rożniów, Trościaniec Trójcę i Ilince. Kto popiera tę poprawkę (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Proszę, by poprawki obydwie pp. Wójcika i ks. Hamoraka raczyła Wysoka Izba uwzględnić i przyjąć. Jeżeli je i Rząd uwzględni, to i owszem.

Marszałek. Wobec tego, że pan sprawozdawca zgodził się na postawione poprawki, podaję punkt VI. d) pod głosowanie wraz z nimi, a więc zamiast 25.000 cetn. — 50.000 cetn. mtr., tudzież dodaniem powiatów przez p. Wójcika wymienionych i z dodaniem 4 gmin: Rożniowa, Trościanca, Trójcy i Ilince.

Kto w tej formie punkt ten przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek VI. d) jest przyjęty.

Proszę o odczytanie punktu VII.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

VII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu uzyskanie jak najszybsze od c. k. Ministerstwa skarbu i Handlu, zawieszenia opłat cłowych za sprowadzić się mające zboże z Rosyi — w ilości co najmniej

150.000 cent. metr., dla mieszkańców kraju kłeskami dotkniętych, a to na czas do końca czerwca r. b.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje VII. punkt, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

VIII. Petyce do liczb 257, 258, 261, 475, 476, 477, 634, 656, 669, 703, 704, 863, 915, 916, 917, 918, 919, 922, 923, 931, 1.014, 1.015, 1.016, 1.085, 1.086, 1.088, 1.134, 1.176 i 1.182 — powiatów i gmin o zapomogi i o pożyczki — przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VIII, raczy rękę podnieść. (Większość). VIII punkt jest przyjęty.

Pozostają jeszcze wnioski pp. Średniawskiego, Krempy i Abrahamowicza. Wniosek p. Średniawskiego opiewa (czyta): „Fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych podnosi się z 25.000 do 50.000 zł. w rocznych ratach po 10.000 zł.“

Rozprawa nad nim otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Co się tyczy wniosku tego, to nie mogę go zalecić tutaj w imieniu komisji do uchwały, a proszę tylko Wysoką Izbę, ażeby — o ile to uzna za stosowne, odesłać go raczyła do komisji.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi zatem, ażeby wniosek p. Średniawskiego odesłać do komisji budżetowej.

P. **Średniawski** Zgadza się na to.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje wniosek p. Krempy, który brzmi (czyta): „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy rozdziale sum, przekazanych do dyspozycji, uwzględnił szczególnie powiat mielecki, względnie te gminy powiatu mieleckiego, które zostały zrujnowane doszczętnie gradobociem. Gminom owym przyjdzie Wydział krajowy z pomocą na zasiewy wiosenne z przekazanej mu sumy zapomogowej i procentowej możliwie wydatnym zasiłkiem.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stanisław Jędrzejowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Zdaje mi się, że tego rodzaju wnioski właśnie w tym wypadku z wielu względów byłyby niedopuszczalne, bo z resztą każdy z nas posłów i prezesów Rad powiatowych mógłby tu apelować do Wydziału krajowego, aby dla jego powiatu były te środki zastosowane. Zdaje mi się, że z dokładnym uwzględnieniem wszystkich okoliczności Sejm przedkłada owe petycje Wydziałowi krajowemu, i tylko w ten sposób rozdział ten sprawiedliwie dokonany być może.

Dlatego jestem przeciwny wnioskowi p. Krempey, który, zdaje się, sam uzna za słuszne powody, które mnie do tego wystąpienia skłoniły.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Scipio. Wczoraj już miałem zaszczyt odpowiedzieć na wniosek p. Krempey. Dziś p. Jędrzejowicz to samo powtórzył i ja dziś pozwolę sobie powtórzyć, że komisya budżetowa nie może wyszczególniać jednego powiatu przed innymi. Komisya miała przed sobą wszystkie sprawozdania i wszystkie relacje przesłane do Wydziału krajowego. Rzeczą będzie poszczególnych powiatów przedłożyć Wydziałowi krajowemu dodatkowe sprawozdanie, o ile odkryto większe kłęski.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Krempey zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek nie jest przyjęty.

Jeszcze jest rezolucya p. Abrahamowicza (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by z uwagi na rozmiary kłęski nieurodzaju, którym kraj nasz w roku ubiegłym dotknięty został, a nader małej pomocy otrzymał ze strony skarbu państwa, zwłaszcza w stosunku do pomocy udzielonej innym krajom, poczynił starania o uzyskanie dalszej zapomogi ze skarbu państwa.“

Nad tą rezolucją otwieram rozprawę. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Z kolei następuje:

2. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie bonifikacji funduszu krajowego i funduszków powiatowych za ubytek dodatków do podatków opłacanych przez galicyjski fundusz propinacyjny. (Al. 139).

Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 139).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków i projektu ustawy.

Sprawozdawca p. dr. Skalkowski (czyta):

Komisya wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy o bonifikacji funduszu krajowego i funduszków powiatowych za ubytek w dochodach z dodatków do podatków, opłacanych przez fundusz propinacyjny przed wejściem w życie reformy podatkowej.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wynagrodzeniu galicyjskiego funduszu krajowego i funduszków powiatowych za ubytek w dochodach z dodatków do podatków, opłacanych przez galicyjski fundusz propinacyjny, spowodowany wejściem w życie ustawy państwowej z dnia 25. października 1896. Nr. 220.

Dz. pr. p.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Artykuł I.

Jako wynagrodzenie ubytku w dochodach galicyjskiego funduszu krajowego i funduszków powiatowych, spowodowanego wejściem w życie ustawy państwowej z 25. października 1896. Nr. 220. Dz. pr. p. — a mianowicie jako wynagrodzenie za ubytek w dochodach tych funduszków z opłacanych do końca r. 1897 przez galicyjski fundusz propinacyjny przez lat 13. — t. j., od 1. stycznia 1898 do 31. grudnia 1910 w ratach kwartalnych z dołu, bonifikacye poniżej w art. II. i III. oznaczone.

Artykuł II.

Bonifikacya dla funduszu krajowego wynosi 150.000 zł. w. a. rocznie — lecz od tej kwoty potrąci się corocznie dodatek krajowy, wymierzony od podatku zarobkowego, opłacanego przez galicyjski fundusz propinacyjny w myśl §. 10) ustawy z 25. października 1895. Nr. 220. Dz. pr. p.

Artykuł III.

Bonifikacya dla funduszków powiatowych wynosi 50.000 zł. w. a. rocznie, a wypłacaną będzie do rąk Wydziału krajowego.

Sumę tę 50.000 zł. w. a. rozdzieli Wydział krajowy pomiędzy fundusze powiatowe w takim stosunku, w jakim są kwoty przypadające poszczególnym funduszom powiatowym w trzechleciu od r. 1895 do r. 1897 włącznie, z opłacanych przez galic. fundusz propinacyjny dodatków do podatków, do ogólnej sumy zapłaconej w temże trzechleciu przez galicyjski fundusz propinacyjny tytułem dodatków do podatków na cele powiatowe.

Artykuł IV.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Artykuł V.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

2. Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Przedłożony przez Wydział krajowy rozdział bonifikacyi 50.000 z funduszu propinacyjnego dla funduszków powiatowych pomiędzy poszczególne powiaty przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie artykułu I. ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Artykuł I.

Jako wynagrodzenie ubytku w dochodach galicyjskiego funduszu krajowego i funduszków powiatowych, spowodowanego wejściem w życie ustawy państwowej z 25. października 1896. Nr. 220. Dz. pr. p. — a mianowicie jako wynagrodzenie za ubytek w dochodach tych funduszków z opłacanych do końca r. 1897. przez galic. fundusz propinacyjny dodatków do podatków państwowych, płacić będzie galic. fundusz propinacyjny przez lat 13. — t. j. od 1. stycznia 1898. do 31. grudnia 1910 w ratach kwartalnych z dołu, bonifikacye poniżej w art. II. i III. oznaczone.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I, raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Artykuł II.

Bonifikacya dla funduszu krajowego wynosi 150.000 złr. w. a. rocznie — lecz od tej kwoty potrąci się corocznie dodatek krajowy wymierzony od podatku zarobko-

wego, opłacanego przez galic. fundusz propinacyjny w myśl §. 100. ustawy z 25. października 1895. Nr. 220. Dz. pr. p.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Artykuł II. raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Artykuł III.

Bonifikacya dla funduszków powiatowych wynosi 50.000 zł w. a. rocznie a wypłacaną będzie do rąk Wydziału krajowego.

Sumę tę 50.000 zł. w. a. rozdzieli Wydział krajowy pomiędzy fundusze powiatowe w takim stosunku, w jakim są kwoty przypadające poszczególnym funduszom powiatowym w trzechleciu od r. 1895. do r. 1897. włącznie, z opłacanych przez galic. fundusz propinacyjny dodatków do podatków, do ogólnej sumy zapłaconej w temże trzechleciu przez galicyjski fundusz propinacyjny tytułem dodatków do podatków na cele powiatowe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Artykuł III., raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Artykuł IV.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Artykuł IV. raczy rękę podnieść. (Większość.) Artykuł IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Artykuł V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Artykuł V, raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł V. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski czyta:

Ustawa.

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wynagrodzeniu galicyjskiego funduszu krajowego i funduszków powiatowych za ubytek w dochodach z dozw. dodatków do podatków, opłacanych przez galicyjski fundusz propinacyjny, spowodowany wejściem w życie ustawy państwowej z dnia 25. października 1896. Nr. 220.

Dz. pr. p.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wstęp i nagłówek raczy rękę podnieść. (Większość). Wstęp i nagłówek są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

2. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przedłożony przez Wydział krajowy rozdział bonifikacji 50 000 zł. z funduszu propinacyjnego dla funduszów powiatowych pomiędzy poszczególne powiaty przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897. (Al. 140).

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 140).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897 przyjmuje się do wiadomości.

2. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby po myśli postanowienia §. 5. ustawy z dnia 25. czerwca 1895 Nr. 100. Dz. u.

p. koszta budowy koszar na pomieszczenie nowych oddziałów wojska potrzebnych, pokrywał ze Skarbu państwa, za poborem opłaty za pomieszczenie wojska w tak zbudowanych koszarach ze Skarbu wojskowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (Czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta)

2. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd ażeby po myśli postanowienia §. 5. ustawy z dnia 25. czerwca 1895 Nr. 100. Dz. u. p. koszta budowy koszar na pomieszczenie nowych oddziałów wojska potrzebnych, pokrywał ze Skarbu państwa, za poborem opłaty za pomieszczenie wojska w tak zbudowanych koszarach ze Skarbu wojskowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2., raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie pocztowej giełdy pracy. (Al. 141).

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 141).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę pośrednictwa pracy zbadał

w kierunku wskazanym w sprawozdaniu komisijnem i zdał sprawę na jednej z najbliższych sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta Głos ma zapisany p. Średniawski.

P. Średniawski. Jakkolwiek jestem zupełnie zadowolony z końcowego wniosku komisji administracyjnej, to jednak nie mogę się zgodzić na jej motywowanie.

Szczególniej nie trafia mi do przekonania objaśnienie, że w razie zaprowadzenia pocztowych giełd pracy, musiano by mieć w każdym urzędzie pocztowym wóznego lub odczwiernego, któryby te wykazy odczytywał nieumiejącym czytać.

Zwracam uwagę, że na robotę idą zwykle ludzie młodzi, między którymi bardzo mało jest analfabetów, a zresztą gdyby ktoś na początku nie umiał zorientować się, to się ostatecznie znajdzie ktoś, kto mu da objaśnienia; a zresztą każda rzecz nowa ma swoje trudności, tak samo obrót czekowy i same poczty, kiedy były zaprowadzone, wtedy zaledwie 10% ludności umiało czytać, a nikomu na myśl nie przyszło, aby urządzić sekretarzy i pisarzy dla nieumiejących czytać.

Dalej pozwalam sobie wątpić, ażeby Towarzystwa rolnicze lub Wydziały powiatowe mogły skuteczniej temi sprawami się zajmować.

Często w sprawozdaniach Wydziału krajowego widzimy, gdzie są wykazy poszczególnych powiatów, że nie zawsze jest kilka Wydziałów powiatowych, które nawet rocznego sprawozdania nie przysłały.

Coby się stało, gdyby te sprawozdania przynajmniej raz w tygodniu trzeba posyłać.

Co innego jest poczta. Poczty mamy w kraju przeszło 700, a więc tyle byłoby biur strężeń pracy gotowych i musimy uznać, że wszystkie poczty bardzo prawidłowo i ku ogólnemu zadowoleniu funkcyonują. Co się zaś tyczy odpowiedzialności, to sędzę, że żadna ani prywatna korporacja, ani specjalne biuro strężeń tej odpowiedzialności na siebie przyjąć nie może, bo nie może znać ludzi, a jeżeli przyjmuje jakieś zobowiązania, to mojem zdaniem jest to więcej blaga, niż faktyczne poręczenie.

Co do kosztów, to i pod tym względem sędzę, że każdy inny sposób byłby kosztowniejszy, bo potrzeba utrzymać biura, ludzi, a bardzo wiele jest poczt, gdzie ten sam personal pocztowy załatwiałby te czynności bez żadnych kosztów, a zresztą koszta, jakieby wypadły, szczególnie po większych miastach, te koszta w zupełności zdaje się pokryją karty zgłoszeń.

Zresztą na tak ważny cel wszystkie państwa bardzo wielkie fundacye ofiarowują, o ile mialem sposobność o tem się poinformować, dla czegożby i nasz kraj nie mógł tego uczynić?

Bądź co bądź kwestya pośredniczenia w pracy jest bardzo ważna i bardzo na czasie, podnosiło to już i dziennikarstwo uznawało tę potrzebę i ankieta agrarna, która tu obradowała. — Mnie już nie chodzi o to, w jakiej formie, pod jaką nazwą będzie to pośredniczenie wprowadzone, ale chodzi mi o rzecz, aby ona jak najprędzej weszła w życie.

Trzy lata już minęły, jak ta sprawa została poruszona i byłby już czas, aby badania się skończyły, więc proszę Wysoką Izbę, aby raczyła przychylnie przyjąć wniosek komisji.

Marszałek. Głos ma zapisany członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Po raz trzeci już p. Średniawski występuje przed Wysoką Izbą z wnioskiem zaprowadzenia pocztowej giełdy pracy na wzór luxemburski a po raz drugi ta sprawa ma być odesłaną do Wydziału krajowego.

Wobec tego sędzę, że jest wskazaniem, abym dla uniknięcia zarzutu, jakoby Wydział krajowy wobec tej ważnej sprawy zachowywał się obojętnie czy może nawet niechętnie, powiedział słów parę o stanowisku, jakie Wydział krajowy i jego referent w tej sprawie zajmuje.

Znaczenie sprawy pośrednictwa pracy bo ja osobiście nie chciałbym używać wyrażenia „giełda pracy“, gdyż mi to nadto brutalnie charakteryzuje pracę jako towar — jest podwójne: ekonomiczne i społeczne. Ekonomiczne o tyle, że zdarza się nieraz iż przedsiębiorstwa a przez to rozumie i przemysłowe przedsiębiorstwa; roboty publiczne i warsztat rolniczy czyli gospodarstwa rolne, — potrzebują robotnika a dostają go za pośrednictwem pewnych zakładów czy agencji, które wyczyskują jedną i drugą stronę, a bardzo często nie dostają go wcale lub nie takiego jakiego potrzebują, na czem sprawy przemysłowe i rolnicze niewątpliwie tracą.

Społeczne znaczenie polega na tem, że jeśliby ta sprawa mogła być zorganizowana racjonalnie, przyczyniłoby się to do zmniejszenia bezrobocia ludności potrzebującej zarobku i utworzyłoby drogę temu co jest w przyszłości koniecznem a co Niemiec nazywa Arbeitslosenversicherung, to jest zabezpieczeniu od niezawinionego bezrobocia, ponieważ umniejszyłoby bezrobocie.

U nas zdarza się często, że w jednej okolicy kraju jest żywa potrzeba robot-

nika, podczas gdy w drugiej lud daremnie czeka zarobku i te okolice o sobie nie wiedzą i ten popyt pracy z podażą spotkać się nie może.

Nie zawadzi też wspomnieć, że prywatne bióra pośrednictwa obecnie w setnych wypadkach wychodzą tylko na wyzysk, na czem tracą ci, co są ekonomicznie i intelektualni najslabsi a więc robotnicy a co więcej: wyzysk ten w większych zwłaszcza miastach łączy się jeszcze z demoralizacją.

W obec znaczenia ekonomicznego i społecznego tej sprawy, ja jako referent powitałem szczerze wnioszek p. Średniawskiego, nie jakobym myślał, że w tej formie sprawa da się załatwić, ale w przekonaniu, że ona koniecznie załatwienia jakiegoś wymaga.

Zdawało mi się jednak, że zastosowanie systemu luksemburskiego tak zwanych „pocztowych giełd pracy“ do naszego kraju, jest wprost niemożliwe, że zatem trzeba szukać innych sposobów rozwiązania kwestyi.

Luxemburg, kraik mały, który reprezentuje nasze dwa powiaty a ma tylko 220 i kilka tysięcy ludności, który z tak małą ludnością i na małym obszarze jest zamkniętym w sobie ekonomicznym organizmem, dla naszego 7-milionowego kraju tak rozciągniętego, za wzór w urządzeniach takich służyć nie może.

W kraju tym mogły pocztowe giełdy pracy przynieść korzyści, bo jest to mały kraj, gdzie łatwo było taką rzecz oprzeć o pocztowe urządzenia.

Dalej jestto kraj przeważnie przemysłowy, gdy nasz jest przeważnie rolniczy.

Jeszcze jedno. Jestto kraj w którym nie wiem czy wogóle są analfabeci, podczas gdy u nas niestety jeszcze choroba analfabetyzmu jest tak powszechną! A przecież całe urządzenie pośrednictwa pracy za pomocą poczty, opiera się na tem, że robotnik poszukujący pracy napisze sobie kartkę i rzuci ją na pocztę, że wyczytuje ogłoszenia w urzędach pocztowych wywieszonych, że wreszcie sam wykona to, co dalej potrzeba, aby z tego praktyczne dla siebie wyciągnąć korzyści.

Nie będę szeroko rozwodził się nad kwestyą, czy nasza organizacja pocztowa już dorosła do takiego zadania. Od lat kilku wprawdzie rozwija się ona znacznie ale my jeszcze nie mamy dosyć urzędów pocztowych ani na poczcie tylu sił urzędniczych, aby mogły temu zadaniu sprostać. Jeszcze jeden motyw przemawia przeciw przeniesieniu luksemburskiego systemu do

nas i zastosowaniu go u nas. Ja sobie nie wyobrażam, żeby funkcyja ekonomiczno-społeczna tak bardzo ważna, jak pośredniczenie w pracy, mogła być spełniana w sposób wyłącznie mechaniczny, żeby już nie powiedzieć maszynowy, jak w organizacji luksemburskiej. Tam robotnik posyła kartkę do urzędu pocztowego i na niej oświadcza że szuka pracy takiej a takiej i pracodawca posyła taką kartkę. Urząd pocztowy ma zrobić już tylko dwie rzeczy: rozpow szeć tę kartkę po wszystkich urzędach pocztowych i umieścić ją na tablicy i na tem jego funkcyja się kończy. Mamy tu zatem martwe przedmioty, tablicę i kartkę na niej przyklepioną. W ten sposób funkcyi ekonomiczno-społecznej, która winna być natchnioną pewną myślą obywatelską i społeczną, spełnić nie można i dlatego szukamy dla sprawy organizacji pośrednictwa pracy czynników, któreby taką myślą obywatelską były przejęte.

Ale obawiałem się, że może moje zdanie krytyczne o systemie luksemburskim wypływa z jakiegoś uprzedzenia, więc po pojawieniu się wniosku p. Średniawskiego przeprowadziłem studia w tym kierunku i doszedłem do następujących wyników.

Sprawa pośrednictwa pracy właśnie wtedy była przedmiotem bardzo żywego zajęcia w literaturze społeczno-politycznej, i nigdzie nie znalazłem, aby które z większych państw, naśladowało system luksemburski, ani też, aby ktoś dla jakiegoś większego państwa lub kraju stawiał luksemburską organizację za wzór. Jeden wyjątek tworzył Schmölder, który w „Preussische Jahrbücher“ z r. 1895 ogłosił projekt zastosowania luksemburskiego wzoru do państwa niemieckiego. Ale, ten projekt spotkał się z bardzo surową krytyką ze strony wszystkich, którzy tą sprawą w Niemczech się zajmowali, a między innymi i ze strony Reitzensteina, który jest niewątpliwie największą powagą w sprawach organizacji pośrednictwa pracy.

W maju 1896 r. odbyła się w Berlinie konferencyja „der Centralstelle für Arbeiterwohlfarthseinrichtungen. Jestto poważna instytucyja, która łączy w sobie ludzi najrozmaitszych przekonań politycznych i socjalno politycznych od skrajnego prawego do skrajnego lewego skrzydła, która wydaje bardzo poważne publikacye i wpłynęła znakomicie na rozwój tych spraw w Niemczech. Na tej konferencyi, przedmiotem obrad pierwszego dnia była sprawa pośredniczenia w pracy a referentem miał być Reitzenstein którego z powodu jego choroby zastąpił niejaki Freund. Otóż Reitzenstein bardzo stanowczo zwalczył w swym

pisemnym referacie projekt Schmöldera aby zastosować wzór luksemburski do Niemiec, argumenta zaś były te same, które i mnie spowodowały, żem się skeptycznie i krytycznie zachował wobec projektu pocztowej giełdy pracy. W toku dyskusji na owej konferencji nikt nie podniósł tego, ażeby wzór luksemburski dla Niemiec lub poszczególnych państw niemieckich stosować i zapadły uchwały, zalecające tworzenie komunalnych gminnych biur pracy, które w Niemczech nazywają „comunale Arbeitsnachweise“, żeby te gminne biura wchodziły w jak największą styczność między sobą, były subwencyonowane przez gminy, a ich związek żeby był subwencyonowany przez państwo; dalej uchwalono zalecić, aby te biura z wszelkimi prywatnymi, dobrowolnymi stowarzyszeniami, które się sprawą pośrednictwa pracy zajmują, weszły w jak najściślejszy związek. W tym kierunku idzie robota w Niemczech. Tam te „Arbeitsnachweise“ mnożą się licznie w Bawaryi, w Badeńskiem i Württembergii już powstał między tymi instytucjami gminnymi związek ściśle już mają one subwencyę państwową i funkcjonują nadzwyczaj dobrze i użytecznie.

Inną drogą idzie ta sprawa w Anglii. W Anglii robotnik zorganizowany jest w swoje „Frade-Unions“ w swe fachowe stowarzyszenia i nie potrzebuje się oglądać na to, żeby po za nimi tworzyły się jakieś biura pośrednictwa pracy, on się opiera na swoim self-help i to wystarcza jemu i przed siębiorecy. Ale tak znakomitej organizacji robotniczej jak ma Anglia niema nigdzie w świecie. We Francyi jest inaczej. Francya była zawsze centralizującą i tam państwo zawsze jako opatrność działało i działać chce. Tam więc powstały giełdy pracy wielkim nakładem przez państwo fundowane ale obok nich zawsze jeszcze istnieją na wielką skalę instytucje prywatne niewątpliwie wyzyskujące i działające szkodliwie.

Ciekawa rzecz, że we Francyi cała sprawa pośredniczenia pracy jest już stuletnią walką między rządem a temi prywatnymi instytucjami. Dotychczas walka ta rozstrzygniętą nie została, bo prywatne biura zawsze jeszcze działają i działają bardzo szkodliwie.

Otóż proszę Panów! dla nas co z tego byłoby dobre? Zdaje mi się, że dostatecznie udowodniłem, może zresztą się mylę, ale tak jestem przekonany, iż luksemburski system u nas zastosować się nie da: angielski system także nie nadaje się, bo takiej organizacji robotniczej jak angielska my nie mamy i nie prędko mieć będziemy.

Nam trzeba się starać o kombinację tych systemów, które gdzieindziej okazały się użyteczne a które u nas zastosować się dadzą.

Jeżeli zatem powstaną stowarzyszenia robotnicze, bez względu jakiego socjalno politycznego kierunku — bo to jest sprawa zupełnie neutralna — mogą się stać one bardzo użytecznymi szeregowcami w tej sprawie. Może i powinien u nas powstać system biur komunalnych w miastach większych, w których znajduje się dość inteligencji i dostateczne zasoby pieniądze na to potrzebne, dalej Rady powiatowe, Towarzystwa rolniczo-okręgowe i Kółka rolnicze mogą być dalszem ogniwem a wszystkie wymienione tu czynniki, natchnione myślą poważną socjalno polityczną i duchem obywatelskim mogą w tej sprawie pośrednictwa korzystne rozwinąć działalność.

A jeżeliby się okazało, że ta praca z dołu jest na dobrej drodze, to wiem, że i Wysoka Izba zajęłaby się tem i ofiarnością swą przyczyniłaby się do tego, ażeby Związek tych instytucyj znalazł z funduszków krajowych należyte poparcie finansowe.

Ale Wysoka Izbo! Szukając tych środków wyjścia i sposobów załatwienia tej sprawy, o których wspomniałem, musiałem sobie powiedzieć, że pierwszą rzeczą jest poznać dokładnie obecny stan rzeczy. Ku temu trzeba było przeprowadzić osobne dochodzenia i wtedy, kiedy byłem w trakcie postawienia w Wydziale krajowym wniosku, ażeby taką szczegółową ankietę w tej sprawie w kraju naszym przeprowadzić, wtedy wystąpił Rząd ze swoją ankietą w tej sprawie i zawezwał Izby Handlowe, Starostwa i t. d., by zebrały daty pod tym względem, jak jest u nas pośrednictwo pracy urządzone i jak funkcjonuje.

Byłoby rzeczą zupełnie niewłaściwą, wprost marnowaniem sił, żeby w chwili, kiedy Rząd przeprowadza takie dochodzenia, my z naszej strony również takie same dochodzenia przedsięwzięli.

Nie mógł więc Wydział krajowy wobec tego racjonalniej postąpić jak tylko czekać, aż Rząd swoją pracę ukończy.

Wydział krajowy poprosił Rząd, ażeby zebrany w tej sprawie materiał jemu zakomunikował. Materiał ten jednak leży teraz w Wiedniu i dopiero stamtąd musiałby do nas być przysłany.

A dalej nie mogliśmy wystąpić przed Wysokim Sejmem z jakimś wnioskiem, nie mając odpowiedzi od Dyrekcji poczt, którą zapytaliśmy, jak się zachowuje wobec wniosku o pocztowej giełdzie pracy.

Odpowiedzi jeszcze dotychczas nie otrzymaliśmy — niech mi wolno będzie tak *en passant* nadmienić — jestto niewątpliwie jeden z dowodów, na to jak słusznie Wysocki Sejm uczynił, gdy wspominał w adresie o decentralizacji administracyjnej. Wszak nasza Krajowa Dyrekcya poczt nie ma prawa dać odpowiedzi na to nasze pytanie, nie odniósłszy się wprzód do Wiednia i Wiedeń dopiero miał jej oznajmić, czy ma prawo mieć w tej sprawie to zdanie, jakie ma, i czy może je nam zakomunikować.

Z tych krótkich uwag, które poczytniłem, raczcie Panowie — a zwracam się szczególnie do p. Średniawskiego i jego przyjaciół politycznych — powziąć przekonanie, że ta sprawa Wydziałowi krajowemu wydaje się bardzo ważną i piekącą, i że zachowaliśmy się wobec niej zupełnie ciepło i przychylnie, że się nią zajmujemy szczerze, ale nie chcieliśmy przed Wysoką Izbą stanąć z wnioskiem nie opierając się na gruntownym zbadaniu całej sprawy, bobyśmy wtedy tylko sprawę popsuli i dobre intencje p. Średniawskiego pokrzyżowali.

Ja przyjmuję wniosek Komisji i oświadczam, że Wydział krajowy będzie się starał, jak tylko będzie można, a może nawet na najbliższej sesji, przedłożyć Wysockiej Izbie zupełnie pozytywne wnioski. (Brawa).

Marszałek. Dyskusya zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Trzeciński. Wysoki Sejmie! Dyskusya udowodniła, przede wszystkim dwie rzeczy: 1. że sprawa poruszona o pośrednictwie pracy jest niesłychanie ważną; 2. że stan zbadania dotychczas nie jest zupełnie ukończony i że pozytywnych wniosków w tej sprawie prócz polecenia dalszego badania Wysoka Izba właściwie uchwałać nie może.

Aczkolwiek p. Średniawski nie przemawiał przeciw końcowym wnioskom Komisji, to jednak krytykował w ogóle sprawozdanie Komisji, przeto muszę choć kilkoma słowami odpowiedzieć na jego przemówienie.

Przedewszystkiem Komisya nigdy stanowczo nie powiedziała, że Towarzystwa rolnicze lub Wydziały powiatowe albo inne jakie instytucje publiczne są jej zdaniem już stanowczo powołane do pośredniczenia w wyszukiwaniu pracy, wskazała tylko przykładowo, że Wydział krajowy mógłby tam udać się po opinię względnie zawrzeć z instytucjami bliższy kon-

takt i przekonać się czyby nie podjęły się pośredniczenia w szukaniu pracy.

Niech mi będzie wolno powiedzieć, że są a nawet sam znam gminy w Zachodniej części naszego kraju, które od 20 lub 30 lat dla ludzi swoich siół starają się o pracę, jednakże ta czynność chroma głównie dlatego, że gminy nie poparte przez inne czynniki muszą się tak samo opłacać pośrednikom jak pojedyncze grupy robotników.

Po tak wyczerpującem świetnem przemówieniu członka Wydziału krajowego p. Romanowicza nie mam wiele do dodania. Komisya, tak samo jak i sprawozdawca faktycznie podziela najzupełniej wypowiedziane tutaj przez członka Wydziału krajowego p. Romanowicza zapatrywanie, widoczne to z dwukrotnych komisyjnych sprawozdań dwa lata temu i teraz Wysokiemu Sejmowi złożonych.

Nie będę nużył Wysokiej Izby ponownem przedstawieniem, że mechaniczne spisywanie zgłoszeń na kartach korespondencyjnych i przylepianie ogłoszeń na tablicy nie może zadowolić faktycznie tego, czego się słusznie domagamy od pośrednictwa pracy, ani istotnie nie może dać pewnej gwarancji. Porzućmy raz obcy nam Luksemburg i stańmy na gruncie rodzimym. Rady powiatowe czy inne instytucje nie mogą dać gwarancję, i przyjmą odpowiedzialność do pewnego stopnia za swą czynność, tam się udajmy.

Tylko w jednym względzie nie mógłbym podzielać zapatrywania członka Wydziału krajowego p. Romanowicza, który się wyraził, że Towarzystwa robotnicze jakiegokolwiek kierunku na poparcie zasługują, mnie się zdaje, że tylko te Towarzystwa robotnicze na poparcie zasługują, które są zupełnego zaufania godne.

W tym względzie proszę Panów, już w naszej Monarchii mamy początek bardzo niedawno wprawdzie, ale już został zainicjowany. Powstało mianowicie t. zw. *Arbeits-Vermittlung des Landes-Verbandes für Wohlthätigkeit in Steiermark* w Gracu i funkcjonuje bardzo prawidłowo. Koszta założenia tego Towarzystwa poniósł Wydział krajowy, w kwocie 350 zł. a Towarzystwo dobroczynne corocznie wydaje 1.000 zł. na utrzymanie biura.

Bezpłatne biuro pośrednictwa pracy zostało również założone we Lwowie, przez Katolicki Związek Towarzystw robotniczych i wkrótce w całym kraju ten Związek katolickich robotników ma zamiar pozakładać takie bezpłatne biura pośredniczenia w wyszukiwaniu pracy.

Gdy Wydział krajowy zajmie się sam badaniem, to niewątpliwie zwróci uwagę na te już dodatnio zapoczątkowane działania bezpłatnych biur pracy; mnie się zdaje, że tam właśnie znajdzie te czynniki, któreby na daleko idące poparcie zasług wały.

Nikt w tej Wysokiej Izbie nie przemawiał przeciw wnioskowi Komisji, zatem mam zaszczyt prosić, by Wysoki Sejm raczył uchwalić polecenie Wydziałowi krajowemu wyczerpującego zbadania sprawy pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy. (Brawo!).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek Komisji: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę pośrednictwa pracy zbadał w kierunku wskazanym w sprawozdaniu komisyjnym i zdał sprawę na jednej z najbliższych sesji“, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie krajowej szkoły średniej gospodarstwa lasowego. (Al. 142). Sprawozdawca poseł Zamoyski, ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta) czyta sprawozdanie z alegatu 142).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek, aby p. Sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd aby przepisy obowiązujące co do kwalifikacji wymaganych do egzaminu na c. k. zarządców lasowych zmienił w tym kierunku, by ukończeni uczniowie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego mogli być dopuszczeni do składania tego egzaminu i mieli możliwość składania go nie w Wiedniu ale we Lwowie.

3. Sejm wzywa Wydział krajowy aby przygotował projekt i kosztorys rozszerzenia budynku szkoły lasowej i przedstawił odnośne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Co do wniosku czwartego, muszę zwrócić uwagę, że wskutek błędu drukarskiego zamiast słów w pierwszej linii: „oddał do

użytku szkoły“ — należy wstawić słowa: „wydzierżawił za odpowiednim wynagrodzeniem“.

Wniosek czwarty brzmić będzie tak (czyta):

4. Sejm wzywa Wydział krajowy aby wydzierżawił za odpowiednim wynagrodzeniem do użytku szkoły dwa do trzech morgów w lesie Winnickim na cele urządzenia szkółki i różnych doświadczeń niezbędnych przy nauce teoretycznej, oraz aby tam postawił małe schronisko mające służyć profesorom i uczniom w czasie wycieczek.

Odnośne wnioski przedstawi Wydział krajowy na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wysoka Izba pozwoli, że w przedmiocie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, zabiorę głos jako referent Wydziału krajowego, a mianowicie co do punktu II. Ustęp ten dotyczy tego opuszczenia w warunkach przyjęcia uczniów do szkoły lasowej warunku, aby po skończeniu szkół wymaganych, a przed wstąpieniem do szkoły lasowej uczeń odbywał gdziekolwiek jednoroczną praktykę. Jako referentowi tej sprawy wydawało mi się, że warunek ten może być opuszczony bezpiecznie głównie z następującego względu. Sądzę, że o wiele korzystniej będzie dla młodzieży, jeżeli wprost ze szkoły, nieprzerwywając sobie przyzwyczajenia naukowego, przejdzie z jednego zakładu do drugiego i że jeden rok takiego interwału spędzonego nie zawsze pod dobrą kontrolą, nie wpływa korzystnie na moralność jego, na przyzwyczajenia do regularnej i systematycznej pracy. Powody więc tego wykreślenia były zupełnie pedagogiczne. Ale pozwolę sobie dodać, że także pod względem fachowo-naukowym nie widzę wielkiej korzyści z tego warunku, a szczególnie w naszym kraju.

My nie mamy tak licznych gospodarstw lasowych, któreby były zaopatrzone w dobry personal, aby praktyka tam była korzystną, aby nie była stratą czasu. Przyjęcie młodego chłopca, który nie ma żadnego zakresu roboty, nie zawsze jest w takich warunkach dogodny, a nawet możliwe do wykonania. Do tego, aby taka praktyka nie pociągała za sobą złych skutków, koniecznym jest, aby ten leśniczy egzaminowany, których tak mało w kraju mamy,

aby rozciągał ojcowską opiekę nad uczniem. I to w naszych stosunkach jest trudne. Ja tu nie stawiam wniosku, lecz tłumaczę przyczyny, dlaczego Wydział kraj. tak a nie inaczej postąpił.

Zdaje mi się, że byłoby odpowiedniem, gdyby Komisya gospodarstwa, a względnie Wysoki Sejm i wszystkie czynniki, które się tem interesują, zechciały zwrócić uwagę, czyby zniesienie tego warunku odniosło ujemne skutki. Mnie się zdaje, że tych z pewnością nie będzie, a pod względem wychowania młodzieży tej, która jest w szkołach lasowych, może nawet z czasem dodatnie przynieść korzyści. To tłumaczenie winienem Wysokiej Izbie, wniosku zaś nie stawiam żadnego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. **Zamojski.** Co się tyczy tego warunku, który od 2 lat był już pominięty w samych warunkach przyjęcia, to komisya gospodarstwa krajowego i w zeszłym roku i w tym po przeprowadzonej dyskusji zgodziła się na to, aby go przywrócić. A wychodziła komisya z tego założenia, że ponieważ w warunkach przyjęcia jest wymagany ukończony rok życia 17., a klasę 4. realną lub gimnazyalną z dobrym postępem odbyła, jak jest wymaganiem, kończy uczeń w 14 lub 15 roku, że zatem do skończenia lat 17 zostaje mu rok conajmniej a czasem i dwa, z którymi ostatecznie nie wiedziałby co robić. To był jeden wzgląd. A drugi był ten, że nawet gdyby dopiero kończąc lat 17, kończył i te studia realne lub gimnazyalne, to względy naukowe same wymagają, aby ten młody człowiek mógł być przygotowany niejako na drodze praktycznej do studyów, które go z teoretycznej strony czekają w samej szkole lasowej. I nie mogą nie przysnąć do pewnego stopnia słuszności względem, podniesionym przez p. referenta Wydziału krajowego, ale te względy i uwagi, które tu poczynił, mogą znaleźć przedź w tym wypadku, gdyby sama szkoła była internatem, gdzie przychodząc, młody człowiek, któryby rok przepędził nie pod ścisłym dozorem egzaminowanego leśniczego, mógłby wnieść niewłaściwe zwyczaje lub poprostu rozpróżnowanie. Jednakowoż szkoła nie jest internatem i ci ludzie jeszcze gorszych mogą nabrać obyczajów niż w lesie na praktyce.

Komisya gospodarstwa krajowego już od dwu lat w tym kierunku odbywa dyskusye i opiera się na zdaniu samej Dyrekcyi szkoły, która musiała oprzeć je na doś-

wiadczeniu na uczniach. Sama Dyrekcyja zwróciła naszą uwagę, aby żądać od Wysokiej Izby przywrócenia tego warunku. Dlatego też i wskutek zdania Dyrekcyi, oraz znacznej większości członków Komisji ustęp ten umieściła komisya w swoim sprawozdaniu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. hr. **Zamojski** (czyta).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy wniosku komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. **Zamojski** (czyta).

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przepisy obowiązujące do kwalifikacyi wymaganych do egzaminu na c. k. zarządców lasowych zmienił w tym kierunku, by ukończeniu uczniowie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego mogli być dopuszczeni do składania tego egzaminu i mieli możliwość składania go nie w Wiedniu, ale we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. **Zamojski** (czyta).

3. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby przygotował projekt i kosztorys rozszerzenia budynku szkoły lasowej i przedstawił odnośne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt trzeci jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. **Zamojski** (czyta).

4. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby wydzierżawił za odpowiedniem wynagrodzeniem do użytku szkoły dwa do trzech morgów w lesie Winnickim na cele urządzania szkółki i różnych doświadczeń, niezbędnych przy nauce teoretycznej, oraz aby tam postawił małe schronisko, mające służyć profesorom i uczniom w czasie wycieczek.

Odnosne wnioski przedstawi Wydział krajowy na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt wniosku komisji, rączy rękę

podnieść. (Większość). Punkt 4 jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy m. Zatora w sprawie rekonstrukcji drogi krajowej Zator-Sucha w Zatorze. (All. 143).

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

P. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia na najbliższej sesji sejmowej projektu rekonstrukcji drogi krajowej Zator-Sucha w Zatorze, w 1-ym kilometrze, wraz z odnośnym wnioskiem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Reprezentacji powiatu Cieszanowskiego celem uzyskania 75% subwencji na budowę drogi powiatowej Oleszyce-Dzików, stary-Cewków. (All. 144).

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu petycję powiatu Cieszanowskiego do uwzględnienia i do udzielenia na budowę drogi Oleszyce, Dzików stary, Cewków, subwencyę w wysokości 60% rzeczywistych kosztów w miarę postępu budowy i w terminach, na jakie fundusz subwencyjny pozwoli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Reprezentacji powiatowej w Cie-

szanowie o odpisanie zaległego czynszu dzierżawnego w sumie 2.715 zł. (Al. 145.)

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz ma głos.

Sekretarza p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie o odpisanie zaległego czynszu dzierżawnego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia w myśl powyższego sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji komisji klimatycznej w Zakopanem i Zwierzchności gminnej tamże o uznanie drogi Łysa-Polana-Zakopane-Chochołów za drogę krajową. (Al. 146.)

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 146):

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby petycję komisji klimatycznej uzdrowiska Zakopane i Zwierzchności gminnej tamże w sprawie uznania drogi Łysa-Polana-Zakopane-Chochołów za krajową zbadał i ewentualnie przedłożył Wysokiemu Sejmowi odpowiedni wniosek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej z petycji Towarzystwa przemysłu cukro-

wego w Przeworsku o przyspieszenie budowy kolei Przeworsk-Dynów.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Skrzyński (czyta):

„Akcyjne Towarzystwo cukrownicze w Przeworsku zasyła petycję do Wysokiego Sejmu o przyspieszenie akcji budowy kolei Przeworsk-Dynów. Motywuje swoją prośbę ważnem znaczeniem ekonomicznem tej kolei tak dla fabryki w Przeworsku jak i dla urodzajnej a obecnie znacznie od kolei odległej okolicy Dynowa. Doprowadzenie do skutku tej kolei powiększy roczną ilość przerobionych buraków w cukrowni Przeworska o 150.000 cent. a licznie zaludnionej okolicy doliny samej ułatwi zhyt produktów rolnych, leśnych i przemysłowych—umożliwi kulturę buraków na przestrzeni około 1.000 morgów a tem samem podniesie rentowność ziemi i przysporzy zarobku licznej ludności rolniczej.

Komisya kolejowa badała już tę sprawę podczas zeszłorocznej sesji sejmowej i uznała ważność i potrzebę tej kolei a Wys. Sejm uchwalił udzielenie imieniem kraju gwarancję $\frac{2}{3}$ kosztów do kwoty maksymalnej 1,800.000 przy maksymalnym kapitale imiennym 2,700.000 zł. dla budowy tej kolei. Wobec tego komisya kolejowa stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy o przyspieszenie o ile możności akcji budowy kolei Przeworsk-Dynów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głos? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Wydziału Rady powiatowej przemysłańskiej w sprawie projektowania linii kolejowej z Rohatyna do Zadwórze. (Al. 147.)

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 147):

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po porozumieniu się z Radą powiatową przemysłańską, wysłał w ciągu roku 1898 na koszt powiatu przemysłańskiego inżyniera, dla przestudyowania istniejącej trasy kolejowej z Podhajec na Brzeżany, Narałów, Przemysły, Gliniany do Zadwórze, jakoteż do wypracowania nowej trasy w części zmienionej t. j. od Janczyna do Rohatyna.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by o wyniku odnośnych badań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt I., zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu drugiego? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt II-gi jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby Dr. Alfreda Biegelmayera, prow. dyrektora Szpitala powszechnego w Samborze o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Dra Alfreda Biegelmeyera, prowizorycznego dyrektora szpitala powszechnego w Samborze o „veniam aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Dekretem Wydziału krajowego z dnia 7. grudnia 1897 mianowany został Dr. Alfred Biegelmeyer prowizorycznie dyrektorem szpitala powszechnego w Samborze z prawem do stabilizacji, skoro otrzyma „veniam aetatis“ od Wys. Sejmu.

Ze względu na to, że już 20 lat jest petent czynnym w służbie krajowej i że mu wiek normalny w czasie tej służby upłynął.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Dr. Alfredowi Biegelmeyerowi, prowizorycznemu dyrektorowi szpitala powszechnego w Samborze „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Adolfa hr. Łosia asystenta manipulacyjnego Wydziału krajowego o „veniam studiorum“.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski. (Czyta).

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Adolfa z Grodkowa hr. Łosia, asystenta manipulacyjnego Wydziału krajowego o „veniam studiorum“.

Wysoki Sejmie!

P. Adolf z Grodkowa hr. Łoś, wstąpił do służby krajowej 26 czerwca 1882 r. początkowo jako pracownik nie stały, od 2 sierpnia 1889, pracował jako asystent manipulacyjny, a od 18 maja 1894 przydzielony został do służby w oddziale rachunkowym, gdzie też stale dotąd pracuje.

Według opinii Wydziału krajowego pozyskał petent przez gorliwe wypełnianie swych obowiązków kwalifikację na użytecznego urzędnika w dziale służby rachunkowej. Kwalifikacyom tym zbywa jednak na dowodach przepisanych studyów szkolnych Petent wykazuje się tylko ze studyów do prowadzonych do V-tej klasy gimnazjalnej, podczas gdy ustanowa służby krajowej wymaga w § 4 ust. 2 dowodu ukończenia 6-tej klasy gimnazjalnej

Mając na względzie, że petent urodzony na Wołyniu rosyjskiem późno rozpoczął wychowanie szkolne i wskutek niepomysłnych stosunków materyalnych musiał studia przerwać, wobec tego, że Wydział krajowy prośbę petenta popiera.

Wnosi komisya petycyjna

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sejm udziela Adolfowi z Grodkowa hr. Łosiowi, asystentowi manipulacyjnemu Wydziału krajowego uwolnienie od studyów wymaganych w ustępie 2 gim §. 4-go ustanowy dla służby krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Franciszka Ryszarda Wernera, oficyała kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o veniam studiorum.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski. (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby Franciszka Ryszarda Wernera, oficyała krajowego

szpitala św. Łazarza o „veniam studiorum“.

Wysoki Sejmie!

Franciszek Ryszard Werner został mianowany dekretem Wydziału krajowego z dnia 20 marca 1896 oficyałem przy szpitalu św. Łazarza z wezwaniem, by w przeciąhu roku wykazał się świadectwem z państwowego egzaminu rachunkowego.

Petent pozostaje w służbie krajowej od 23 lat i pełnił obowiązki w Wydziale krajowym, następnie w zakładzie w Kulkparkowie a od r. 1880 stale w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Wobec tego, że pełniąc przez tak długi czas służbę w szpitalu mógł petent nabyć gruntownie wiadomości potrzebnych do manipulacji szpitalnej i że od roku 1895 pełnił zastępczo obowiązki kontrolora wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Franciszkowi Ryszardowi Wernerowi, oficyałowi krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie „veniam studiorum“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Porządek dzienny wyczerpany. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że Wysoki Sejm niejednokrotnie objawił życzenie, aby dostawy dla c. k. armii były przydzielone producentom i przemysłowcom krajowym,

zważywszy, że wbrew temu życzeniu całkowicie uzasadnionemu udzielono dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie osobie nie będącej ani producentem, ani przemysłowcem krajowym,

zważywszy, że rzeczony dostawca niezgodnie z postanowieniami kontraktu dostarcza garnizonowi bydła pochodzenia zagranicznego i w miejsce sztuk opasowych — braków jakości najpośledniejszej, zważywszy, że taka nieprawidłowa konkurencya wyrządza znaczną szkodę tak ważnej gałęzi gospodarstwa rolnego jaką jest hodowla i opas bydła — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd do użycia całego wpływu, aby kontrakt o dostawę mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie, upływający w roku 1900, a taką szkodę wyrządzający krajowej hodowli bydła, —

nie został przedłużony na dalszy przeciąg czasu.

Lwów, dnia 29. stycznia 1898.

Wnioskodawca :

Krzysztofowicz w. r.

Stadnicki, Męciński, Dr. Czaykowski, Schnell, Urbański, Onyszkiewicz, Kraiński, Gnoiński, Sozański, Michalski, Białoskórski, Stecki, Cieński, Torosiewicz, Czaykowski, Skałkowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na następnym posiedzeniu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

W n i o s e k.

Tak zwane prowizorya są dla naszego ludu rzeczą bardzo szkodliwą. Co chwila zdarzają się te wymysły u naszych ludzi o lada głupotę, a komisye, rekursa, kosztują setki zł.

Gdy tymczasem w ustawie gminnej §. 27. jest dogodny sposób załatwienia takich spraw bez kosztów: zaorałeś, odorz, zagrodziłeś, odgrodź! Tak było za dawnych czasów: wójt w gminie załatwiał te sprawy aż wkroczyły w to sądy i komisye. Ponieważ i obecnie mamy sposób załatwienia tych spraw w gminie na podstawie §. 27. o jednaniu stron w sporze będących — i mamy ustawy o sądach rozjemczych (r. b. Marca 1895 Dz. u. kraj. Nr. 27.) — lecz ponieważ ustawa ta dotąd jest tylko ustawą martwą mimo okólnika Wydziału krajowego z dnia 3. listopada 1882 l. 53.678 — i ponieważ ustawa ta da się wprowadzić obecnie przy niezmordowanej dobrej chęci Wydziałów powiatowych, a za porozumieniem z c. k. sądami, przeto

Wysoki Sejm uchwali:

Wzywa się Wydział krajowy o ponownie kroków celem wprowadzenia w życie ustawy gminnej o sądach rozjemczych z d. 6. marca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 27.) za porozumieniem się z c. k. Sądami krajowymi ze względu na nową procedurę sądową — mając na oku następujące warunki powodzenia sądów rozjemczych:

1. C. k. Sądy niepowinny przyjmować spraw spornych, bez poprzedniego osądzenia przez sądy rozjemcze.

2. Wydziały powiatowe nie powinny zadawać się okólnikami, aby w każdej gminie były ustanowione sądy rozjemcze. Wzywa się Wydział krajowy o przedłożenie noweli do ustawy krajowej z dnia 6. marca 1886 (Dz. u. kr. Nr. 27.) opartej na następujących podstawach:

§. 1. Urząd rozjemczy dla jednania stron w sporze będących ma być utworzony w każdej gminie.

§. 2. Ugody zawarte w sądach rozjemczych mają ważność dokumentów prawnych na podstawie których c. k. Sądy będą kompetentne zarządzić wykonanie tychże ugód.

§. 3. Sąd rozjemczy składa się z dwóch ludzi zaprzysięgłych i z trzeciego miejscowego wójta, jako kierującego w sądzie rozjemczym. Na wniosek Rady gminnej zatwierdzonej przez Wydział powiatowy może być ustanowiona większa liczba sędziów rozjemczych.

§. 4. Sądy rozjemcze są bezpłatne — przysiężni mogą żądać za stratę czasu najwyżej po 50 ct. dziennie.

Lwów, dnia 29. stycznia 1898.

Wnioskodawca :

Ś. Potoczek.

Data, Warzecha, Bojko, Średniawski, G. Milan, Winniczuk, Wójcik, Klemensiewicz, Niebyłowicz, Dr. Olpiński, Dr. Bernadzikowski, Styła, Żardecki, Hamorak, Ostapczuk, Cielecki, Ochrymowicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożne Pana Komisarza rządowego.

Od szeregu lat gminy w obrębach miast fortyfikacyjnych w powiatach: krakowskim, wielickim i przemyskim żalą się na rewery demolacyjne, które są w wysokim stopniu ciężarem dla ludności wiejskiej.

Pomimo kilkakrotnych żądań różnych czynników, aby rewery demolacyjne zostały zniesione, dotychczas nie odniosły pożądanego skutku.

Zapytujemy przeto c. k. Rząd, czy nie zechce użyć co tylko możliwe z Jego strony, aby tak wielki ciężar zdjąć z ludności.

Lwów, dnia 29. stycznia 1898.

Interpelant:

Fr. Wójcik w. r.

Weigel, Fruchtmann, Dr. Olpiński, Rotter, Czech, Czartoryski, Cielecki, Niezabitowski St., Potoczek, Milan, Bojko, Vayhinger, Soleski, A. Potocki, Żoll, Brunicki, Dr. Bernadzikowski, Krempa, Winniczuk, Warzecha, Data, Średniawski, Styła, Klemensiewicz, Niebyłowicz.

Marszałek. Interpelacyę tę wręcę p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Pana Komisarza rządowego.

W gminie Gliniku powiatu Ropczyckiego odbyły się wybory do Rady gminnej dnia 29. maja 1897. Ponieważ zaszły tam przy wyborach pewne nieformalności, przeto wniesiono ze strony członków gminy protest, względnie rekurs do Namiestnictwa jeszcze dnia 4. czerwcen tego samego roku, dotychczas jednak niema żadnej wiadomości, czy i jak ten rekurs załatwiono.

Wybór Adama Książka członkiem tejże Rady gminnej w Gliniku unieważniło c. k. Starostwo w Ropczycach orzeczeniem z dnia 5. czerwca 1897 pod tym pozorem, że tenże Adam Książek nie przynależy do gminy Glinik i nie płaci do tej gminy podatku. Interesowany Adam Książek wniósł rekurs do c. k. Namiestnictwa przeciw temu orzeczeniu nieuzasadnionemu Starostwa, ale dotychczas nadaremnie oczekuje rozstrzygnięcia. Faktem jest, że Adam Książek posiada z gminy Glinik książkę służbową z roku 1882, w której jest potwierdzona jego przynależność tamże, posiada tamże majątek i opłaca podatek, a więc uprawniony do wyboru i wybieralności w tej gminie do Rady gminnej.

Zważywszy, że takie przewlekanie załatwienia rekursów będące na porządku dziennym, zwłaszcza w takich sprawach, naraża obywateli na krzywdę i różne przykrości, uchybiające godności obywatelskiej,

zważywszy, że w tych czasach, szczególnie skutkiem podniesienia się poziomu oświaty, ludzie mający chęć służenia sprawie publicznej w Radach gminnych i walczący z dotychczasowymi nieporządkami po gminach przez podobne jak wyżej wypadki, albo nie mogą się doczekać załatwienia protestów albo bywają niesłusznie z Rady usuwani, zapytujemy p. Komisarza Rządu:

Czy c. k. Namiestnictwo raz dla przyspieszenia toku spraw jego kompetencyi podpadających, a powtóre dla usunięcia złych skutków stąd wynikających, zechce na przyszłość rychlej sprawy swe załatwiać.

Lwów, 29. stycznia 1898.

Interpelant:

Franciszek Krempa w. r.

Wójcik, Bojko, G. Milan, Średniawski, Winniczuk, Data, Warzecha, Hamorak, Niebyłowicz, Ostapczuk, Potoczka, Dr. Bernadzikowski, Styła, Soleski.

Marszałek. Interpelacyę tę wręczę p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie pojutrze w poniedziałek o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

15. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie

w Poniedziałek dnia 31. stycznia 1898 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla c. k. garnizonu we Lwowie.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie komisji solnej o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych wolnych składach publicznych dla zboża, spirytusu i towarów we Lwowie i w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1896/97.

Sprawozdawca X. rektor Knapiński.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Barwińskiego w sprawie obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich.

Sprawozdawca poseł Madeyski.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyi krakowskiego Towarzystwa rolniczego w sprawie udzielenia subwencyi na założenie zimowej szkoły rolniczej w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyach Wydziału Rady powiatowej i Zwierzchności gminnej w Cieszanowie w sprawie utworzenia z Woli nowosielskiej osobnej gminy, względnie wcielenia tego przysiółka do Cieszanowa.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji przysiółka Grabie o wydzielenie z gminy Druszków pusty w pow. Brzeskim i przydzielenie do Michałczowy w powiecie Nowosądeckim.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie o przyznanie subwencji na premie targowe dla producentów chmielu krajowego.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

12. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego Jarosławskiego o podwyższenie subwencji na drogę Łazy-Nowa Grobla.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

13. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Siedlecza (pow. Łańcuckiego) w sprawie uwolnienia mieszkańców tej gminy od obowiązku opłacania myta na drodze krajowej.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

14. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Żabno i przysiółka Grabczyn w pow. Tarnobrzeskim w sprawie przyzwolenia na pobieranie myta od przewozu przez rzekę San.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

15. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Zwierzchności gminnej w Podkamieniu (pow. Rohatyńskiego) w sprawie wprowadzenia napowrót w życie szpitala dla ubogich z fundacji ś. p. Dymitra i Józefy księżąt Jabłonowskich.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Łucia Stasiw z Brzazy pow. Doliniańskiego o pociągnięcie dozorczy lasów kameralnych w Polanicy do odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Niebieszczyzny powiatu Sanockiego o odpisanie kwoty 36 zł. 96 ct. za leczenie Stefana Szeremety w szpitalu Sanockim.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji mieszkańców gminy Kutry pow. Złoczowskiego o uwolnienie od datku konkurencyjnego do budowy kanału wodnego z Ciszek do Łabacza.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Dąbrowa i Jana Mączki z rozmaitemi postulatami.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wojciecha Spiewaka, krajowego dozorczy melioracyjnego o wliczenie 9 lat służby.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej co do prośby Ignacego Kurczaby o uwolnienie od ponoszenia kosztów szpitalnych w kwocie 120 zł.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Katarzyny Zborowskiej o wyjednanie wykreślenia kwoty 478 zł. 60 ct. z realności petentki w Raciechowicach.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Wawrzyńca Wcisły z protestem przeciw nowowybranej Radzie gminnej w Pantalowicach.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 20 po południu).